BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE

DZIEŃ STRAŻAKA

Najlepsi w HiL

Z okazji dorocznego Dnia Strażaka, przedstawiamy dziś przodujących pracowników Straży Pożarnej Huty im. Lenina — jedynej zakładowej zawodowej straży pożarnej w Krakowie. Życzymy równocześnie wszystkim strażakom kombinatu jak najlepszych wyników w działalności profilaktycznej.

Na zdjęciu od lewej: Mieczysław SKRZYPEK — podoficer służbowy, Józef JAWORSKI — kierowca mechanik, Józef GAJ — dowódca sekcji, Stanisław DROŻDŻ — szef zmiany, Tomasz WAWSZCZYK — dowódca sekcji, Tadeusz SIKORA — st. podoficer, Łucja TUREK — telefonistka-dyspozytor, Tadeusz ZAWISTOWSKI — komendant Straży Pożarnej HiL, Stanisław PUCIATO — oficer techniczny oraz Stanisław NATKANIEC — dowódca sekcji.

Wszyscy wymienieni pracownicy Straży Pożarnej zatrudnieni są w Hucie im. Lenina od 14 do 22 lat.

Fot. M. GŁADYSEK

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 20 (805) 20–26. V. 1972 r. 50 gr

Dziś finał konkursu „Lenin na ziemi polskiej"

W dniu dzisiejszym tj. w sobotę 20 bm. odbędzie się w sali teatralnej HiL, o godz. 17, finał konkursu „Lenin na ziemi polskiej" zorganizowanego przez Zarząd Fabryczny TPPR HiL.

W części artystycznej imprezy wystąpią zespoły estradowe Huty „Batory" z Chorzowa.

Zapraszamy pracowników Huty z rodzinami.

W DZIELNICY

Nowy ogródek zabaw dla dzieci

Komitet Blokowy nr I Centrum „D" zorganizował uroczyste otwarcie ogrodu zabaw dla dzieci połączone z imprezami i konkursami. Udział wzięło około 400 dzieci, w tym 36 dzieci z Państwowego Domu Dziecka nr 8 im. M. Konopnickiej w Nowej Hucie os. Szkolne 22.

Spośród 21 konkursów odbył się również konkurs sprawności jazdy na rowerze i znajomości przepisów drogowych. Dla zwycięzców PZU i Komenda Milicji Obywatelskiej ufundowały 9 nagród na łączną sumę 900 zł.

Konkursy trwały cały dzień. W każdej z pozostałych 20 konkurencji były nagradzane dzieci za 3 pierwsze miejsca specjalnymi nagrodami, a większość dzieci otrzymała nagrody pocieszenia. Ogółem nagrodzono 224 dzieci. Szczególnie wyróżniono dzieci w konkursie zbiórki makulatury, w której wzięły udział obowiązkowo wszystkie dzieci. Był to warunek przystąpienia do innych konkurencji.

Komitet Blokowy składa serdeczne podziękowania za pomoc przy organizowaniu powyższej imprezy: Zakładowi Opiekuńczemu — ZO HiL, Krakowskim Zakładom Przemysłu Gumowego, Zakładom Przemysłu Mięsnego, Krakowskim Zakładom Przemysłu Zabawkarskiego, Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Produkcji Materiałów Budow. Zasadn., Szkole Budowlanej ZBP „Południe" w Nowej Hucie, Zarządowi Robót Specj. w Nowej Hucie, kierownictwu DZBM — Nowa Huta, kierownictwu ADM nr 6 os. Handlowe, oraz dyrekcji PBM — Nowa Huta.

Fot. J. BROŻEK

Z okazji Dni Budowlanych

Najlepsze życzenia i gratulacje dla tych którzy wznieśli i rozbudowują nasz kombinat

Swe doroczne święto obchodzą właśnie najbliżsi współpracownicy i przyjaciele hutników — budowlani. Z tej okazji przekazujemy budowniczym Huty im. Lenina najlepsze gratulacje i podziękowania za dobrą, solidną robotę w dziedzinie rozbudowy kombinatu wraz z życzeniami dalszej sympatycznej współpracy i wielu nowych sukcesów!

Nie chciałbym, aby to była okolicznościowa „laurka", nie o to chodzi. Wynotowałem jednak kilka fragmentów z wystąpienia dyrektora Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Południe" na konferencji prasowej przed „Dniami Budowlanych", dotyczących załogi PPB HiL. Jak wiadomo, przedsiębiorstwo to podlega wraz z 14 innymi, temu właśnie Krakowskiemu Zjednoczeniu.

W roku ub. ZBP „Południe" przekazało do eksploatacji 129 obiektów o kubaturze 3.262.000 m sześć. i wartości kosztorysowej 5 mld 350 mln zł. Z tego na szczególne podkreślenie zasługuje oddanie obiektów, które były wyszczególnione w NPG. Są to w odniesieniu do huty: konwertor nr 3, dozbrojenie Walcowni Slabing, Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Oprócz tego wybudowano szereg obiektów poza kombinatem. Przekazano np. do eksploatacji nową pijalnię wód mineralnych w Krynicy, która stanowi jeden z najpiękniejszych obiektów tego typu w Europie.

Z budów prowadzonych za granicą, dobrze i rytmicznie przebiegają prace w Ilmenau, przy realizacji dzielnicy przemysłowej i fabryki porcelany technicznej. Jest to jedna z największych budów wykonywanych w krajach socjalistycznych, w ramach eksportu naszego budownictwa.

W I kwartale br. przekazano I etap budowy prasowni w Hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Prace zostały wykonane 45 dni przed terminem. Wcześniej ruszyły również dwie baterie koksownicze w HiL. Wybudowano blok tlenowy nr 3. Ogółem przedsiębiorstwa skupione w Zjednoczeniu wykonały plan I kwartału br. w 107,3 proc. Wykonana produkcja jest wyższa od uzyskanej w analogicznym okresie roku ubiegłego o 20,1 proc.

Co jeszcze podkreślić? W lipcu br. rusza budowa pierwszej w Krakowie fabryki domów W-70. Inwestycja ta będzie gotowa w czerwcu 1974 roku, a jej efektem będzie produkcja elementów budowlanych na 12.000 izb mieszkalnych rocznie. Generalnym wykonawcą jest PBP „Chemobudowa".

Natomiast zaszczytnym wyróżnieniem PPB HiL jest powierzenie temu przedsiębiorstwu generalnego wykonawstwa budowy Huty „Katowice" w Strzemieszycach — Łosieniu.

JERZY DANEK

Szkolenie aktywu związkowego

Jak wiadomo, po ostatnich wyborach aktyw związkowy huty poważnie się odmłodził. Powstała zatem konieczność szerokiego rozwinięcia akcji szkoleniowej, aby odpowiednio przygotować do pełnionych funkcji młodych i nie zawsze doświadczonych ludzi.

W tej chwili szkolenie aktywu związkowego biegnie pełną parą. W radach zakładowych szkoleni są mężowie zaufania. W przyszłym tygodniu rusza w Ośrodku Wypoczynkowym HiL w Bartkowej szkolenie społecznych zakładowych inspektorów pracy oraz przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych. Ogółem tym szkoleniem objętych jest ok. 100 aktywistów naszej organizacji związkowej.

A wykładowcy? Są nimi w części najbardziej doświadczeni działacze z Zarządu Głównego ZZH, w części pracownicy huty. Jednym z bardzo ważnych zagadnień, które Rada Zakładowa Kombinatu pragnie omówić w toku szkolenia jest nowy kodeks pracy. (jd)

O brygadziście Stanisławie Kolarzu:

— ...Lubię go. Bardzo. Dlaczego? Za jego stosunek do pracy. Do wszystkich stosuje jednakową miarę. Jest prosty, bezpośredni, uczciwy, prawdomówny. Jak potrzeba to ostro potrafi wystąpić. Umie pracować i porwać innych za sobą. Przekonać...

(z opinii kierownika Wydziału Węglopochodnych, inżyniera Juliana Majewskiego).

Do artykułu obok, pt. „DOBRY KIEROWNIK — TO ZNAJOMOŚĆ LUDZI, ICH CECH, MOŻLIWOŚCI I AMBICJI". Fot. J. Rośkiewicz

Dobry kierownik — to znajomość ludzi ich cech, możliwości i ambicji

Artykuł ten można by nazwać: „Refleksje kierownika o brygadzie Stanisława Kolarza". Można by go również nazwać inaczej: „Jest ich czternastu". Można... Chciałbym jednak mówić o brygadzie, o dobrej brygadzie (BPS), która przez ostatnie dwa kwartały zajęła we współzawodnictwie pierwsze miejsce w Wydziale Węglopochodnych, a w ogóle — od dwóch lat — należy do czołówki pracujących tam brygad.

Chciałbym pisać o brygadzie. Czy mi się to uda? W toku zbierania materiału doszedł nowy pozytywny bohater: kierownik, i to kierownik wydziału.

Rzadko się zdarza piszącemu ten artykuł, by próbował zmieścić „dwóch pozytywnych bohaterów". Ale nie biorąc wagi aptekarskiej do ręki, spróbujmy... co z tego wyjdzie?!

*

Spotkałem się z członkami brygady. Dyskutowaliśmy. Powiadam: dyskutowaliśmy. Nie była to bowiem w końcu gładka rozmowa.

Inżynier Juliusz Majewski, kierownik wydziału, który mi towarzyszył, zapytał taktownie: — *Panie redaktorze, a może mam odejść, może pan chce bez krępacji porozmawiać z ludźmi?*

Nie było to potrzebne. Ani ja tego nie chciałem, ani członkowie brygady. Jeden z nich powiedział:

— *Kierownik nam pomaga. Same ręce bez głowy nic nie znaczą...*

Spodobało mi się to powiedzenie.

Inny dodał:

— *Zawsze musi być ktoś, kto powinien przygotować prace, rozdzielić. Zawsze musi być sprężyna, która powinna poruszać całość...*

I to mi się spodobało.

Również inna opinia w brygadzie nie mogła pozostać bez echa. Mówił, zdaje się, brygadzista:

— *Pytą pan o konflikty w brygadzie. Nie ma skarg na kierownictwo. Konflikty są w granicach normy. Ale to prawda: nasi kolarze też dobrze jechali, później jednak się popsuli...*

Jak jest z inżynierem Majewskim, kierownikiem wydziału? Kiedy widziałem go prawie półtora roku temu — wówczas pisałem o maszynistach i o nim — był taki sam jak i dziś, tylko mu skronie pobielały. Tak samo błyskotliwy i szybki w decyzjach; tak samo wszystkie sprawy załatwiający od ręki. Sądzę, że dobry organizator i jeszcze lepszy... propagandzista. Ja, jako z zawodu propagandzista, niezmiernie cenię tę cechę. To ona właśnie pozwoliła mi dojrzeć, że umie żyć z ludźmi. Żyć, to znaczy egzekwując konsekwentnie swe prerogatywy kierownika, wymagać? Tak, wymagać. Wierzy przy tym, że oni — podlegli mu pracownicy, mają rozbudzone poczucie realizmu, co można, a czego nie da się zrobić. Dlatego powiada:

— *Przecież wiem, że oni w brygadzie są w końcu realistami. Co to znaczy? Wiedzą, że ja dla wszystkich dwunastych grup nie załatwię...*

Kierownik, w kontakcie z nimi, nie pozbywa się swych cech, odpowiedzialnego za słowo kierownika. Wali prosto z mostu, nie kryje głowy w piasek:

— *Powiem wam otwarcie, uczciwie. Mam w tym roku w programie tylko jedno przeszeregowanie do dwunastej grupy. I powiem nawet komu chcę załatwić dwunastą grupę* — uprzedza jakiekolwiek niejasności, domysły czy niedomówienia — *tylko Kolarzowi...*

Wszyscy w brygadzie są zadowoleni z tej atmosfery szczerości i wzajemnego zaufania. Wiedzą kto, za co — i czy sprawiedliwie.

*

Jak dotąd skoncentrowałem się na sprawach „płacowych". A nie one w istocie charakteryzują rangę społeczną tej brygady. W informacji na posiedzenie egzekutywy KZ partii w Zakładzie Koksochemicznym, datowanej 9 maja br., I sekretarz Jan Wosik pokazał mi passus: **„Wydział Węglopochodnych, BPS Stanisława Kolarza, uzyskała tytuł DORO".**

*

W czym kryją się zalety tej brygady? Inżynier Majewski, sprawca reklamy wokół niej zrobionej, jest sam teraz w kłopocie, jak to najkrócej wyrazić.

— *Są to ludzie z inicjatywą, a nie tylko biernie pracujący,*

(Dalszy ciąg na str. 3)

A może konkurs o tematyce bhp-owskiej?

Uważny czytelnik Głosu Nowej Huty zapewne zauważył w ostatnim okresie zwiększoną ilość artykułów przedstawiających dramatyczne okoliczności dość licznych wypadków przy pracy. Z każdego wypadku są wyciągane wnioski zapobiegające na przyszłość podobnym wypadkom oraz surowe konsekwencje do winnych i mniej winnych zaistnienia wypadku. Mimo tych konsekwencji i wniosków nadal mają miejsce dramatyczne wypadki, co wskazywałoby na pewien impas stosowanych metod i wniosków.

Dla uczynienia zdecydowanego kroku naprzód dla wyjścia z obserwowanego impasu proponuję odwołać się do niezmierzonej pomysłowości twórczej racjonalizatorów huty. W tym celu należy przygotować ogólnohutniczy konkurs racjonalizatorski z dziedziny BHP i ochrony środowiska lecz na nowych zasadach, odmiennych od dotychczasowych, które nie zdają już egzaminu, gdyż na ubiegłoroczny konkurs racjonalizatorski BHP, który zawierał tylko 82(!) tematy, do podsumowania stanęło zaledwie 14 projektów. Wielki konkurs racjonalizatorski BHP winien składać się z dwóch części, a mianowicie: dla wydziałów i dla indywidualnych (lub zespołowych) twórców.

W części wydziałowej konkurs winien preferować większą ilość podanych do rozwiązania tematów, lepszy procent rozwiązanych tematów, większą ilość zastosowanych projektów z konkursu oraz stopień poprawy wskaźnika wypadkowości dzięki zastosowaniu projektów Za osiągnięcie najlepszych wyników należy wydziały wysoko premiować, ale również należy wprowadzić kary dla wydziałów (np. przez odpis z przyszłorocznego funduszu zakładowego), które nie wykorzystają szansy jaką daje dobrze przygotowany i przeprowadzony konkurs BHP, które podadzą małą ilość tematów do rozwiązania, wprowadzą małą ilość zgłoszonych w konkursie projektów do produkcji i w których nastąpi pogorszenie wskaźnika wypadkowości w okresie konkursu i po jego zakończeniu.

W części indywidualnej konkursu należy oprócz dotychczas stosowanej punktacji wprowadzić dodatkowe punkty za podjęcie i rozwiązanie szczególnie ważnych problemów BHP ustalonych przez Dział Bezpieczeństwa Pracy.

Aby konkurs spełnił pokładane w nim nadzieje musi być opracowana najlepiej komisyjnie (przedstawiciel SITPH, KTIR, wydziału i BHP) właściwa dla każdego zakładu tematyka racjonalizatorska w ilości nie mniejszej jak 1000 tematów dla całej huty. Tematyka konkursowa i kryteria oceny winny być szczególnie dobrze rozpropagowane i doprowadzone do każdego stanowiska pracy, a nagrody konkursowe powinny być odpowiednio wyższe niż przy zwykłych konkursach, gdyż stawka jest wysoka — zdrowie i życie ludzi.

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 17 BM. WŁ.

	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	98
wyroby zasadowe	92
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	105
koks wielkopiecowy	104
Aglomerownie HiL	
aglomerat I	101
aglomerat II	99
Wielkie Piece	
surówka	101
Stalownie HiL	
stal ogółem	99
stal martenowska	98
stal konwertorowa	99
Wydział Wlewnic	
wlewnice	103
Wydział Walcownia Wstępna	
kęsiska	93
kęsy	105
Walcownia Slabing	
slaby	107
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	100
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	105
Walcownia Drobna	
profile drobne	104
walcówka	104
wyroby gorącowalcowane	109
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	101
blacha ocynkowana	115
blacha ocynowana ogniowo i elektrolitycznie	103
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	98
Wydz. Profili Giętych w Rabni	
profile gięte	119

PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. Bardzo dobre wyniki uzyskała załoga ZK Dzięki rytmicznej pracy wykonała swe plany z nadwyżką. Dodatkowa produkcja koksu wielkopiecowego wyniosła kilka tysięcy ton. Poprawili swój rezultat sprzed tygodnia wielkopiecownicy. Wykonali plan, osiągnęli niewielką nadwyżkę. Bardzo dobrze pracuje załoga Wydz. Wlewnic: wykonała plan, dostarczyła dodatkowo kilkaset ton produkcji. Na pochwałę zasługuje też załoga WCK. Wykonała plan z nadwyżką ok. 4 tys. ton kęsów.

WYKONALI SWE ZADANIA. Równe tempo pracy utrzymuje załoga Walcowni Slabing. Jej dodatkowa produkcja wyniosła ponad 7 tys. ton. Dobre wyniki produkcyjne uzyskuje załoga Walcowni Taśm: wykonała plan z nadwyżką ponad tysiąca ton. W obu asortymentach wykonała swe zadania załoga Walcowni Drobnej. Dodatkowa produkcja profili wyniosła prawie tysiąc ton, nieco mniej — walcówki. W 100 proc. wykonała plan załoga Walcowni Gorącej Blach.

POZOSTALI W TYLE. Po raz drugi w tym miesiącu notujemy niewykonanie planu przez załogę ZO. Niedobory obejmują zarówno wyroby szamotowe (ok. 70 ton), jak i wyroby zasadowe (ok. 300 ton). Gorszy niż zwykle rezultat uzyskała załoga Walcowni Zgniatacz: niedobór kęsisk wyniósł ponad 2 tys. ton. Nie wykonały także planów załogi: II Aglomerowni, Ocynowni Elektrolitycznej Blach, Stalowni Martenowskiej i Stalowni Konwertorowej.

POSTÓJ WAGONÓW PKP TRZY RAZY PRZEKROCZONY. Ostatnio gorzej wygląda rotacja taboru PKP. Trzykrotnie został przekroczony limit postojowego, a to wiąże się z dodatkowymi kosztami. Oto średni czas postoju wagonów PKP za ub. tydzień: 11 bm. — 12,7 godz. (przekr.), 12 bm. — 10.8 godz., 13 bm. — 12.9 godz. (przekr.), 14 bm. — 11.0 godz., 15 bm. — 10.7 godz., 16 bm. — 12.9 godz. (przekr.), 17 bm. — 11.0 godz. (jd)

Tegoroczne święto klasy robotniczej 1 Maja przebiegało pod hasłem pełnej realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR oraz uczczenia XXX rocznicy powstania PPR. Dla naszej załogi święto to było tym bardziej wymowne, że zbiegło się z 25 rocznicą podpisania między PRL a ZSRR umowy o wzajemnej pomocy technicznej. Realizacją tej umowy jest wybudowanie naszego kombinatu metalurgicznego.

Również obchody związane z tegorocznym świętem braci hutniczej przebiegały wyjątkowo uroczyście. Jak bowiem wiadomo, załoga kombinatu od początku roku pracuje b. rytmicznie. Efektem tej rytmicznej pracy są tysiące ton ponadplanowej produkcji hutniczej — której wartość za 4 miesiące wynosi 297 milionów złotych.

W czasie defilady 1 Majowej na ulicach Krakowa manifestowało ponad 7 tysięcy hutników i członków ich rodzin. Uroczyście obchodzono Dzień Hutnika. Na centralnej akademii w hali sportowej, gdzie z powodzeniem wystąpił hutniczy zespół pieśni i tańca ZDK, na uroczystych konferencjach samorządu robotniczego i akademiach organizowanych przez poszczególne wydziały, na imprezach „poza rogatkami" Nowej Huty — hutnikom wręczono 367 odznaczeń państwowych, w tym 3 odznaczenia Zasłużonego Hutnika PRL, 2 odznaczenia Sztandar Pracy I i II klasy, 24 Krzyże Kawalerskie Odrodzenia Polski. Nie zabrakło i odznaczeń lokalnych, bowiem udekorowano 29 hutników odznaką „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa". 44 odznakami hutniczymi oraz nadano 120 odznak Zasłużonego Pracownika Huty im. Lenina. Dodać należy, ze w bieżącym roku 235 pracowników obchodziło swój jubileusz pracy w hutnictwie.

Bilans ten został przedstawiony egzekutywie Komitetu Fabrycznego HiL przez sekretarza tow. **Józefa Węgla.** Egzekutywie przewodniczył sekretarz tow. **E. Cisowski.**

Na posiedzeniu wywiązała się długa i ciekawa dyskusja. Dyskutanci, podkreślając duże zaangażowanie załogi hutniczej, postulowali równocześnie pewne zmiany, które w przyszłości jeszcze bardziej zbliżą załogę do tych uroczystości. Najważniejsze z nich to:

— nadanie większej rangi uroczystościom organizowanym przez poszczególne wydziały, przy czym postulowano, by imprezy odbywały się w miarę możliwości poza terenem kombinatu,

— podniesienie poziomu niektórych imprez, tak, by cieszyły się dużym powodzeniem,

— konieczność opracowania w terminie wcześniejszym pełnego planu przebiegu uroczystości.

Członkowie egzekutywy — oceniając wstępnie przebieg uroczystości majowych — podkreślili duży wkład organizatorów i wyrazili w imieniu własnym serdeczne podziękowania organizatorom, jak i załodze. Ostateczne podsumowanie przebiegu święta 1 Maja i Dnia Hutnika dokona powołany w tym celu Komitet Obchodu w przyszłym tygodniu.

Następnie egzekutywa przyjęła przedstawione przez tow. Węgla kryteria oceny przebiegu szkolenia partyjnego za rok 1971—72.

W drugiej części obrad egzekutywa załatwiała sprawy organizacyjne. (S. Ż.)

W przeddzień ich święta — Dnia Strażaka — zostali wyróżnieni dyplomami uznania za dwudziestoletnią pracę w Straży Pożarnej awansami do wyższych stopni podoficerskich w Korpusie Technicznym Pożarnictwa oraz nagrodami pieniężnymi w ramach współzawodnictwa między jednostkami ZOS. A. Stańczyk — st strażak, sekcyjny S. Koriel, ogniomistrz T. Wawszczyk, st. ogniomistrze — T. Sikora, Z. Budzyń, W. Grymek i wielu innych.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Z egzekutywy KF PZPR

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku

UWAGA, MIESZKAŃCY PLESZOWA!

Ponieważ sprawa, z którą zwróciliście się do nas, okazała się zbyt skomplikowana i wymaga jeszcze przeprowadzenia kilku rozmów z przedstawicielami HiL — prosimy uzbroić się w cierpliwość. O sposobie jej załatwienia napiszemy w następnym numerze „Głosu".

Ogólnopolskie zawody wędkarskie na Zalewie w Nowej Huce

Nad Zalewem widać już wędkarzy trenujących przed III Ogólnopolskimi Zawodami Wędkarskimi Hutników, które odbędą się w tym właśnie miejscu w niedzielę 21 bm. Początek o godzinie 8 rano. Nie wiem jak tam z rybami, podobno są, nawet ładne sztuki (karpie). Zobaczymy co pokażą zawody.

W programie — poza wędkarskimi emocjami — rozdanie cennych nagród. Życzymy zatem ... taaaaakiej ryby!

(jd)

Nie zapominają o rencistach

W kwietniu br. Dyrekcja Nowohuckich Zakładów Gastronomicznych wypłaciła nagrody z funduszu zakładowego. Równocześnie nie zapomniała o swoich byłych pracownikach, którzy odeszli już na zasłużony odpoczynek, którym również przyznano nagrody z funduszu zakładowego po 200 zł.

W imieniu rencistów i emerytów, składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji i Radzie Zakładowej za pamięć o rencistach i emerytach, były pracownik a obecnie emeryt Wojciech Duszeńko.

O Malutkim z „Kolumbów" i Janosiku — mówi Marek Perepeczko

MAREK PEREPECZKO. Znają go wszyscy miłośnicy dużego i małego ekranu. Popularny aktor odtwarzający główną rolę w telewizyjnym serialu o Janosiku, korzystając z jednodniowej przerwy w zdjęciach wziął udział w spotkaniu zorganizowanym przez SM Hutnik, które odbyło się w DKDiM w Mistrzejowicach i które cieszyło się olbrzymim powodzeniem.

Kiedy aktor wyzwolił się z rąk łowców autografów — co mimo potężnej postury wcale nie przyszło mu łatwo — poprosiłem o kilka słów wywiadu dla mieszkańców naszej dzielnicy, czytelników Głosu Nowej Huty.

— Jak rozpoczęła się Pana kariera aktorska?

— Bardzo wcześnie, bo już w szkole grałem rolę Cześnika w „Zemście" Fredry. Ale muszę się przyznać, że nigdy nie myślałem o zawodzie aktora. Chciałem być motorniczym, marynarzem, ale nie aktorem. Nawet po maturze złożyłem papiery na Uniwersytet Warszawski. Dopiero po namowie polonistki, której zdanie zawsze ceniłem najbardziej, zdałem do szkoły teatralnej.

— I tak się zaczęło. Grał Pan w wielu filmach, występował w wielu sztukach teatralych. Dla mnie jest Pan niezapomnianym Nowowiejskim i Gniewkiem synem rybaka; choć był to serial dla młodzieży, starsza część telewizyjnej widowni oglądała go z pełnym zainteresowaniem. Czy lepiej Pan się czuje przed kamerą czy na scenie?

— Kiedy przez długi okres kręcę film — marzę o teatrze, a kiedy gram w teatrze pragnę jechać na zdjęcia filmowe.

— Z jaką swoją rolą jest Pan najbardziej związany uczuciowo?

Z Malutkim z „Kolumbów". To w pełni zrozumiałe. Urodziłem się w Warszawie, ojciec walczył w powstaniu. Robiliśmy zdjęcia w olbrzymim napięciu i skupieniu. Bo czy można było pracować inaczej, kiedy filmując scenę przebicia się z jednej ulicy na drugą obserwowani byliśmy przez ludzi, którzy w czasie powstania walczyli na ulicach Warszawy i robili przed prawie trzydziestu laty to co my kręcąc film chcieliśmy przedstawić.

— Obecnie uczestniczy Pan w zdjęciach do filmu „Janosik". Kiedy będziemy Pana gościć w naszych domach jako szlachetnego zbójnika?

Nieprędko. Liczę, że najwcześniej za dwa lata. Będzie to bowiem długi serial liczący trzynaście godzinnych odcinków, w których widzowie zobaczą wiele ciekawych scen, typu „płaszcza i szpady".

Dziękuję za rozmowę i życzę wielu następnych dobrych ról filmowych i teatralnych.

Rozmawiał W. KACZMARSKI

Śladem naszej krytyki

Rozwiązanie nieraz dyktuje życie a nie okólniki

Na moją notatkę pt. „Biurokracja" otrzymałem utrzymaną w ostrym tonie odpowiedź podpisaną przez Gł. Księgowego HiL. Dział Księgowości Zarobkowej poczuł się dotknięty słowami krytyki pod swoim adresem i zarzucił autorowi notatki nieznajomość okólnika DN z dnia 3 lutego br. w sprawie trybu załatwiania interesantów przez tę komórkę. Oczywiście, najłatwiej zareagować w ten właśnie sposób, na krytykę.

Ale taki stosunek do krytyki niczego oczywiście nie załatwia, nie usprawnia pracy i nie pomaga załodze.

Okólnik, o którym wspomniałem, istotnie reguluje prawidłowo sprawę załatwiania interesantów przez Dział Księgowości Zarobkowej HiL. Zamiast osobistych „wizyt" pracowników w tym biurze, poleca korzystać z usług poczty wewnętrznej HiL. Taki tryb bez wątpienia odpowiada każdemu, choć trzeba wspomnieć i o drugiej stronie medalu, tj. o dość długim czasie załatwiania sprawy. Zatem jeżeli jest dogodny, każdy chętnie skorzysta z ułatwienia, nikogo nie trzeba do tego zamawiać, ani nakłaniać.

Mnie chodziło o zupełnie co innego. Mianowicie o wyjątkowe przypadki, w których — niestety — życie dyktuje konieczność innego trybu załatwienia sprawy. Np. gdy nie ma możności skorzystania z poczty wewnętrznej (o taki przypadek chodziło w notatce dotyczącej jednej z pracownic Rejonu I-5 DI: nie było tam gońca i nie miał kto dostarczyć poczty). Albo gdy komuś bardzo się spieszy, wszak bywa i tak..

Uważam, że w takim właśnie sporadycznym przypadku, gdy kilku, a nie kilkuset interesantów przychodzi do działu, można grzecznie, szybko i operatywnie załatwić ich prośbę. Wszak chodzi o super prostą sprawę, o wypisanie wysokości średnich zarobków.

A tymczasem! Jak poinformowała mnie pracownica Rejonu I—5 DI huty, aby załatwić skierowanie dziecka na obóz wędrowny, musiała trzykrotnie odrywać się od pracy i trzykrotnie „kolatać" do Dz. Księgowości Zarobkowej HiL o wypisanie wysokości zarobków.

Czy tak być powinno? Na pewno — nie. Dlatego jeszcze raz apeluję o życiowy sposób załatwiania interesantów, o więcej zrozumienia i wzajemnej hutniczej życzliwości.

(jd)

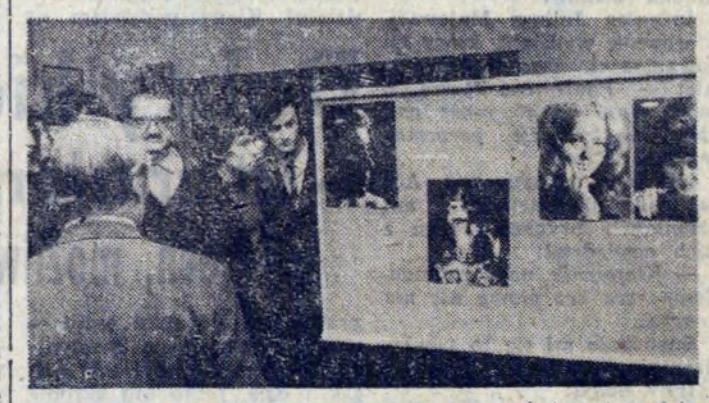

W galerii „Rytm" ZDK HiL od wtorku czynna jest wystawa fotografii artystycznej. Eksponują swe prace amatorzy zrzeszeni w klubie fotograficznym tutejszej placówki.

O wysokich walorach ich prac świadczy najdobitniej fakt iż wysoko je ocenił m. in. znany autor fotogramów, członek Związku Polskich Artystów Fotografików — Henryk Hermanowicz.

Nie jest to wprawdzie wystawa, która popoularnością równać mogłaby się z ekspozycją „Wenus 72", ale warto obejrzeć zgromadzone na niej portrety, i inne różnorakie fotogramy.

A przy okazji — polecamy bywalcom kawiarni ZDK i nie tylko im — zdjęcia wyróżnione i nagrodzone w konkursie X Olimpiady Kulturalnej HiL.

Zdjęcie: J. BROŻEK

Z działalności ZBoWiD HiL

W ramach obchodów „Dnia Zwycięstwa" odbyło się szereg uroczystości, rozpoczętych spotkaniem w Klubie ZBoWiD HiL w dniu 6 maja br., na którym szef Dzielnicowego Sztabu Wojskowego w Nowej Hucie płk mgr **Władysław Turkawski,** po odczytaniu rozkazu MON dokonał dekoracji ok. 90 kombatantów pamiątkowymi medalami „Za udział w walkach o Berlin". W imieniu odznaczonych za wyróżnienie podziękował kpt rez. inż. **Lucjan Pawłowicz.** Uczestnicy spotkania zwiedzili Muzeum Czynu Zbrojnego Prac. HiL.

Od 10—16 bm. kierownicze kolektywy wydziałów: P-50, W-17, PT/W-74 zorganizowały w Klubie ZBoWiD HiL spotkania z kombatantami ze swych wydziałów. Koło ZBoWiD Pionu TE zorganizowało w dniu 17 maja br. uroczyste spotkanie w Klubie ZBoWiD HiL zbowidowców-hutników z budowlanymi, na którym serdeczne przemówienie wygłosił prezes koła kol. **Kazimierz Morawski,** a kol. **Jan Rutkowski** uczestnik walk o Berlin, podzielił się wrażeniami z odsłonięcia w Berlinie pomnika żołnierza polskiego i niemieckiego antyfaszysty w dniu 14 bm., w którym brał udział.

W dniu 17 maja br. koło ZBoWiD P-60 zorganizowało uroczyste złożenie wiązanki kwiatów przy pomniku poległych w Lipnicy Murowanej, ważnym ośrodku walk partyzanckich w czasie okupacji z udziałem przewodniczącego Rady Robotniczej HiL **Tadeusza Szwaczka,** przew. Rady Zakładowej P-60 **A. Burdaka,** w-prez. ZF ZBoWiD HiL mgr **J. Bugajskiego.** W uroczystości wzięła udział młodzież szkolna oraz zbowidowcy z Lipnicy z sekretarzem **Józefem Piotrowskim.**

W dniu 5 bm. gościliśmy 40-osobową wycieczkę nauczycieli z terenu woj. rzeszowskiego, która po zwiedzeniu Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HiL spotkała się z naszymi zbowidowcami w Klubie i zapoznała się z formami pracy z młodzieżą przy przekazywaniu tradycji walk zbrojnych w okresie okupacji. (JB)

W związku ze śmiercią Matki naszego Kolegi mgr inż. **LUBOMIRA NAWROCKIEGO**

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Kierownictwo, koleżanki i koledzy z Działu Postępu Technicznego HiL

Z OBRAD V PLENUM KC PZPR

Sprawozdanie z prac zespołu do spraw aglomeracji miejsko-przemysłowych

złożone przez członka KC, I sekretarza KF PZPR Huty im. Lenina tow. Józefa Nowotnego

Wszechstronna dyskusja obfitowała we wnioski będące wynikiem szerokiej wymiany poglądów również w okresie poprzedzającym obrady V Plenum, przeprowadzonej przez członków zespołu w wielu środowiskach zawodowych i społecznych. Uczestnicy dyskusji wyrazili pełne poparcie dla przedstawionego projektu uchwały i tez zawartych w przemówieniu Edwarda Gierka.

Wskazywano, że postawione przez VI Zjazd partii zadanie odczuwalnej poprawy warunków materialnego i kulturalnego bytu społeczeństwa poprzez intensyfikację i dynamiczny rozwój gospodarki, znajduje szczególny wyraz właśnie w odniesieniu do wielkich aglomeracji miejsko-przemysłowych. Tam przecież mieszka ok. 39 proc. ludności kraju, tam znajduje się większość środków trwałych całego przemysłu, prawie wszystkie placówki naukowo-badawcze i część kulturalnych. Z tych względów powinno się więc traktować aglomeracje miejsko-przemysłowe, zarówno obecnie jak i w przyszłości, jako główne ogniwo układu podstawowej struktury przestrzenno-gospodarczej kraju. Chodzi więc m. in. o zapewnienie harmonijnego rozwoju przemysłu, zaplecza naukowo-badawczego i urządzeń miejskich. Istotnym problemem jest też odpowiednie sterowanie procesami migracji ludności. Chodzi tu o zapewnienie warunków dla niezbędnego dopływu rąk do pracy, a w związku z tym konieczna jest koordynacja polityki zatrudnienia, w tym również właściwa polityka meldunkowa, rozwój odpowiednich kierunków szkolnictwa zawodowego. Jednak podstawowe znaczenie ma rozwój budownictwa mieszkaniowego. Wskazywano przy tym, że powinny być rozwiazane tak złożone problemy, jak np. odpowiednie przygotowanie terenu i podstawowej infrastruktury komunalnej, rozwój mocy wykonawczej przedsiębiorstw budowlanych i remontowych, sieci handlowej, gastronomicznej i usługowej, a także położonego w pobliżu zaplecza żywnościowego. Wychodząc z założenia, że w skład każdej aglomeracji miejsko-przemysłowej wchodzą niejako organicznie związane z wielkimi miastami ich strefy podmiejskie, wszystkie te problemy należy rozpatrywać łącznie i dążyć do ich kompleksowego rozwiązywania.

Szczególną uwagę zwrócono też na sprawy komunikacji w wielkich aglomeracjach, biorąc przy tym pod uwagę dotychczasowe zaniedbania w tej dziedzinie oraz przewidywane ogromne zwiększenie zadań komunikacji miejskiej i rozwój motoryzacji. Wymagać to będzie m. in. nie tylko zapewnienia dostaw odpowiedniej ilości i lepszego jakościowo taboru autobusowego, lecz również rozbudowy wewnętrznych układów komunikacyjnych oraz powiązania ich z resztą kraju.

Należy też zadbać o zapewnienie odpowiednich warunków ochrony środowiska człowieka, co wymaga m. in. przeznaczenia większych środków na ten cel zwłaszcza w przemyśle. Powinno się też zapewnić lepsze zaspokojenie potrzeb w dziedzinie rekreacji ludności wielkomiejskiej poprzez odpowiednie zagospodarowanie terenów nadających się do tego celu.

O powodzeniu i tempie osiąganego postępu, poprawie warunków bytowych ludności zamieszkałej w aglomeracjach miejskich decydować będzie, obok nakładów inwestycyjnych i innych środków, również usprawnianie gospodarowania posiadanymi zasobami, doskonalenie gospodarki miejskiej, działalności przedsiębiorstw i instytucji odpowiedzialnych za sprawy miasta.

Członkowie zespołu zwracali uwagę na potrzebę skuteczniejszego niż dotychczas wykorzystywania instrumentów gospodarki planowej — podkreślając, że rozwój aglomeracji nie powinien być rozwojem żywiołowym, rodzącym problemy, których w przyszłości nie będziemy w stanie opanowywać i rozwiązywać. Programy rozwoju aglomeracji — stwierdzali — opracowywane w oparciu o uchwałę V Plenum w ramach prac nad planem przestrzennego zagospodarowania kraju, powinny stać się przed ich zatwierdzeniem przedmiotem szerokiej publicznej dyskusji.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR gościła w naszym kombinacie

Przebywająca w Polsce na zaproszenie Sejmu delegacja Rady Najwyższej ZSRR, w swym około tygodniowym pobycie znalazła także czas na Kraków i naszą dzielnicę — Nową Hutę, spędzając pół dnia w Hucie im. Lenina. Przed południem goście radzieccy, w towarzystwie wicemarszałka Sejmu, członka sekretariatu KC PZPR — A. Werblana, członka Rady Państwa, przew. sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych — W. Kraśki, I sekr. KW PZPR w Krakowie — J. Klasy oraz aktywu politycznego i gospodarczego HiL zwiedziła 4 wydziały — stalownię konwertorową, walcownie: slabing, zimną i gorącą.

Tak dobrana trasa miała dać gościom możliwie najpełniejszy obraz naszego kombinatu. Jak się okazało w czasie popołudniowego spotkania z załogą, w sali teatralnej, obserwacja pracy konwertorów, a następnie ciągów walcowniczych dała parlamentarzystom radzieckim wiele wrażeń. Te „zaprogramowane" uprzyjemniły ponadto przypadkowe spotkania z mijanymi „na trasie" wycieczkami. Szczególnie miłe wspomnienia zachowa grupa olkuskich licealistek, swobodnie posługujących się językiem rosyjskim. Przew. delegacji, członek Biura Politycznego KC KPZR, przew. Komitetu Kontroli Ludowej ZSRR, deputowany Genadij Woronow został zmuszony do rozdania kilku autografów, zaś inny deputowany, poeta i pisarz A. Keszokow uczynił to samo na tomiku swoich wierszy, który wręczył jednej z uczennic.

Po południu dominował temat braterskiej przyjaźni i współpracy gospodarczej między obu naszymi krajami. Przypomniano, że moskiewski „Gipromez" tę hutę zaprojektował i że dzięki Związkowi Radzieckiemu huta w niespełna 5 lat od chwili uruchomienia przekroczyła projektowane zdolności produkcyjne; że zainstalowano tu urządzenia o łącznej wadze 140 tys. ton; że wreszcie ok. 1200 polskich specjalistów zdobyło swe umiejętności w ZSRR. Podkreślano dalej, że nasz kombinat produkuje niemal wyłącznie na surowcu otrzymywanym z Kraju Rad, a umowy handlowe czynią z ZSRR największego dla Polski partnera.

O tych właśnie sprawach mówili na spotkaniu tow. tow. I sekr. KF PZPR J. Nowotny, dyr. nacz. huty J. Błaszczak, przew. ZF ZMS HiL B. Pietroń, a także J. Liszka i H. Kozak, którzy wspominali własne doświadczenia z okresu szkolenia w Związku Radzieckim.

Na zakończenie spotkania tow. Woronow podziękował za serdeczne przyjęcie w kombinacie, który — jak to podkreślił — nie przypadkowo nosi imię Wielkiego Lenina. Wyraził on także zadowolenie, iż delegacja, w 27 lat po podpisaniu polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy mogła obejrzeć zakład, który przecież tej przyjaźni i wszechstronnej pomocy jest symbolem. Brawa zebranych w sali hutników towarzyszyły wzajemnej wymianie upominków, której dokonali G. Woronow i J. Nowotny. (ms)

Dobry kierownik — to znajomość ludzi

(Dalszy ciąg ze str. 1)

po prostu pracujący. Sami usuwają trudności powstające w czasie pracy. Nie zwracają się niepotrzebnie o pomoc. Jeśli mają jakąś robotę wykonać, to nie trzeba nad nimi sprawować kontroli. Jest mistrz, czy nie ma mistrza, są urlopy lub choroby, czy ich nie ma. Wszystko będzie wykonane tak, jak należy, jak by był z nimi mistrz.

W czasie uruchamiania 12 baterii koksowniczej przyszli o pół do siódmej do pracy. Po normalnie przepracowanych godzinach pozostali. Czekali na podłączenie do sieci nowych obiektów aż do siódmej wieczorem. Czekali... by potem tylko przez dwadzieścia minut pracować. I nikt nie pytał, czy otrzymają płacę za nadgodziny. Czekali, bo tego wymagał interes wspólnej pracy.

Albo rozdział nagród w brygadzie. Nie ma tu żadnych tajemnic. Mistrz konsultuje na zebraniu podział nagród z brygadą. Dzielą się równo, albo według wkładu pracy. Gdy mistrz Eugeniusz Diaczuk zachorował, odwiedzili go brygadziści w szpitalu, zanieśli paczkę. Jest w brygadzie koleżeństwo.

Zmieniają się także ludzie w brygadzie. Dwóch odeszło, a w związku z rozbudową zakładu oprócz dwóch nowych na ich miejsce, przyszło jeszcze dwóch. I co obserwujemy: pracują coraz lepiej, dyscyplina, kwalifikacje rosną, zwiększa się wydajność pracy. Te wszystkie dobre cechy brygady, o których częściowo mówiłem, przekazuje się i przenosi na nowych członków.

Na tej brygadzie, która wykonuje prace mogące powodować zagrożenie gazem innych — jeśli by źle wykonali pracę — można w pełni polegać.

Pan redaktor pytał o konflikty w pracy, w brygadzie. Mieliśmy też tzw. ludzi „trudnych", „konfliktowych". Ale u nas przestają nimi być.

Np. Tadeusz Prymas ślusarz w brygadzie. W przeszłości należał do „konfliktowych". Pracował w dwóch innych brygadach utrzymania ruchu, nasza jest już jego trzecią brygadą. W przeszłości był wielokrotnie karany za niewłaściwe odnoszenie się do mistrza. U nas, przyjął się i pracuje bez zastrzeżeń.

Wśród dwunastu brygad w Wydziale Węglopochodnych, od dwóch kwartałów pierwsze miejsce zajmuje Brygada Pracy Socjalistycznej mistrza Eugeniusza Diaczuka. Na zdjęciu: wśród członków brygady m. in. znajdują się: brygadziści — Stanisław Kolarz i Tadeusz Świderski oraz ślusarze: Piotr Firlej, Franciszek Niedźwiedź, Mieczysław Trędowski, Tadeusz Prymas, Józef Jeziorski i spawacz Zbigniew Gmer. Fot. J. ROŚKIEWICZ

Albo brygadzista Tadeusz Świderski. Kiedyś był brygadzistą, potem przestał nim być. Miał, jak się to mówi, lewe ręce do roboty. W naszej brygadzie jego stosunek do pracy uległ zmianie, choć początkowo narzekano na niego. Ale i on, przebywając w zespole ludzi Kolarza, „zaraził się bakcylem" panującej tam atmosfery pracy. Doszło do tego, że powierzyliśmy mu funkcję brygadzisty. Co jest przy tym ważne, że działo się to za aprobatą wszystkich.

Pytał pan, dlaczego mówi się o tej brygadzie, jako o brygadzie Stanisława Kolarza?

Kolarz jest od 1957 roku pracownikiem wydziału. Lubię go. Bardzo. Dlaczego? Za jego stosunek do pracy. Do wszystkich stosuje jednakową miarę. Jest prosty, bezpośredni, uczciwy, prawdomówny. Jak potrzeba, to i ostro potrafi wystąpić. Umie pracować i porwać innych za sobą. Przekonać...

*

Inżynier Majewski pracuje bardzo szybko. Szybko podejmuje decyzje. Nie obawia się spotkać twarzą w twarz z tymi, o których decyduje. Nie obawia się podjąć polemiki na temat „sprawiedliwości" podejmowanych decyzji płacowych, personalnych, organizacyjnych. Uznaje tylko argumenty i jawne, otwarte stawianie spraw. Stąd rodzi się niewątpliwie pewność i wiara, że wśród uczciwych pracowników, szanujących swój zawód i pracę, nie szczędzących siebie w pracy, lojalnych w służbie — znajdzie poparcie.

Jeżeli dobrze odczułem jego osobowość, to rozumiem, że stąd właśnie, z tego stylu i zasad czerpie żywotność i siłę, dalszą energię do pracy.

W czasie rozmowy z brygadą, doszedł do nas z opóźnieniem Józef Jeziorski, starszy już pracownik zatrudniony w hucie przeszło siedemnaście lat. Był rozgoryczony. Dlaczego mu wyższej grupy nie chcą przyznać? Okazało się, że nie ukończył szkoły zawodowej. Ale czy nie brać pod uwagę lat pracy?

Inżynier Majewski znalazł się w „krzyżowym ogniu", pod naporem głosów innych. Jak wyjdzie z tej próby?

Otóż „wyszedł" z niej nie rezygnując z wymagań kierownika.

— *Czy Jeziorski próbował chodzić na jakiś kurs?* — spytał.

Wówczas odezwał się Jeziorski. Sam zaczął szukać konstruktywnego rozwiązania.

— *Teraz dzieci już odchowałem* — powiedział — *będę mógł coś zacząć robić...* (R. W. — w znaczeniu: uczyć się, rozpocząć kurs!)

*

Sekretarz KZ partii Jan Wosik zwrócił moją uwagę na charakterystyczny fakt. Otóż w brygadach pracy socjalistycznej ilość wypadków przy pracy jest kilkakrotnie mniejsza niż wśród pozostałych pracowników. Np. w ostatnim półtora roku w BPS-ach zarejestrowano tylko 8 wypadków, tj. co 105 człowiek uległ wypadkowi. Wśród pozostałych pracowników Zakładu Koksochemicznego ten współczynnik jest trzykrotnie większy.

Jak interpretować te cyfry? Czy brygady scementowane dobrą i rzetelnie wykonywaną pracą, brygady o dużym poczuciu świadomej dyscypliny i wewnętrznej odpowiedzialności, koleżeństwa — nie świadczą za tym, że zmniejszenie ilości wypadków zależy od stosunku do pracy samych pracujących, od ich zgrania i kontroli „wszystkich nad wszystkimi"?

*

Miałem pisać o brygadzie. Ale pojawiło się dwóch pozytywnych bohaterów: brygada, i kierownik wydziału. Mnie zafrapowało następujące ujęcie zagadnienia: **znajomość ludzi, ich możliwości, cech, ambicji, to potężny instrument w rękach dobrego kierownika.** Dźwigać tę ambicję dobrej pracy ku górze, windować ją na wyższy poziom, to najlepsza wśród dobrych cech **pozytywnego** kierownika.

ROMAN WOLSKI

Z jubileuszu Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL

Bez wielkich fanfar, prawie że na roboczo. odbyły się uroczystości 20-lecia Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL. W gmachu na oś. Złota Jesień odbyła się 13 bm. uroczysta konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele władz. m. in. Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali, KW PZPR. dzielnicy i Huty im. Lenina — na czele z sekretarzem KF PZPR tow. **Józefem Węglem**, przewodniczącym RR HiL tow. **Tadeuszem Szwaczkiem**, dyrektorem pracy tow. **Julianem Olszowskim** i sekretarzem RZK tow. **Stanisławem Ptaśnikiem.** Obecny był również poseł tow. **Kazimierz Kuraś** i zast. przewodniczącego Prez. DRN tow. **Władysław Gofron.**

Licznie zgromadzeni obsolwenci naszych hutniczych szkół. a wraz z nimi nauczyciele i pedagodzy, wysłuchali referatu dyrektora technikum tow. **Leopolda Sułkowskiego,** podsumowującego 20 lat działalności w dziedzinie szkolenia i przygotowania wykwalifikowanych kadr dla kombinatu. A dorobek to jest niemały, wystawiający chlubne świadectwo naszej nauczycielskiej i instruktorskiej kadrze.

Jakie wartości reprezentuje dziś załoga Huty im Lenina, m. in. właśnie dzięki intensywnej działalności szkoleniowej? Jest to bezsprzecznie załoga bardzo wysoko kwalifikowana, posiadająca najwyższy stopień umiejętności fachowych w całym polskim hutnictwie. Charakteryzują ją następujące dane. Studia wyższe posiada prawie 1.600 pracowników tj. około 4.5 proc. załogi. Produkcją kieruje ok. 1.250 inżynierów. Wykształcenie średnie posiada ponad 5.000 pracowników tj. ok. 15 proc. załogi. Mamy w hucie ok. 3.300 techników. 8.700 pracowników, tj. 25 proc. załogi posiada ukończoną zasadniczą szkołę zawodową. Łącznie blisko 15.000 pracowników tj. 42 proc. załogi posiada pełne kwalifikacje zawodowe, udokumentowane świadectwem szkolnym.

Drugą ogromną, bo liczącą ok. 15.000 grupę pracowników wykwalifikowanych stanowią ci robotnicy, którzy nie posiadając wykształcenia zawodowego, uzyskali w drodze szkolenia wewnętrznego uprawnienia kwalifikacyjne, upoważniające ich do wykonywania zawodu.

Tak więc w ciągu 20 lat blisko 30.000 ludzi, poprzez zdobycie i ugruntowanie swego zawodu związało swój los, swą życiową stabilizację. z Hutą im. Lenina. Spośród nich 22.500 ludzi tj. 65 proc., zostało hutnikami tutaj w kombinacie. Trudno powiedzieć ile dalszych tysięcy wyszkolonych w naszej hucie fachowców odeszło do innych hut i przedsiębiorstw. Znajdziemy ich w hutach śląskich, w Hucie im. B. Bieruta w Częstochowie, w Hucie „Warszawa", a obecnie będziemy przekazywać dalszych fachowców — hutników do nowej huty „Katowice".

Tyle o dorobku. Wspomnę teraz, że jego autorzy, ofiarni, wieloletni nauczyciele szkół zakładowych wyróżnieni zostali na konferencji odznakami, dyplomami i nagrodami. Złotą Odznakę za Pracę Społeczną dla m. Krakowa otrzymał zast. kierownika Ośrodka Szkolenia zawodowego HiL inż. **Stanisław Dudek.** Odznaki Zasłużonego Pracownika HiL otrzymali: kierownik Ośrodka inż **Józef Kostrzeba,** instruktor praktycznej nauki zawodu **Michał Żołnowski,** kierownik biura technologicznego **Władysław Wiercimak.**

Za wieloletnią działalność w służbie szkolenia załogi wielu nauczycieli i pracowników Ośrodka Szkoleniowego wyróżnionych zostało dyplomami uznania. Dyplomy otrzymali m. in.: b. długoletni kierownik Ośrodka — **Stanisław Wodziński,** mgr **Klotylda Sosnówka,** inż. **Czesław Jędrysek,** mgr **Barbara Komarow.** mgr **Leopold Sułkowski.** mgr **Władysław Seniuta.** mgr **Aleksander Borgosz,** mgr **Teresa Łubkowska, Józef Sudoł, Stanisław Bogatyński,** inż. **Jan Ślusarek,** inż. **Jan Siemieniec.**

Podczas przerwy w konferencji, goście „jubilatów" zwiedzili pomieszczenia dydaktyczne Ośrodka i zapoznali się z pracami uczniów

W godzinach popołudniowych odbyło się w Kasynie HiL spotkanie kierowniczego kolektywu huty z nauczycielami i pracownikami Ośrodka Szkoleniowego oraz z absolwentami obchodzącego 10-lecie pracy Technikum Hutniczego HiL.

JERZY DANEK
Fot. ST. GAWLIŃSKI

Zwiedzanie gabinetów i pracowni Ośrodka Szkoleniowego.

Przemawia sekretarz KF PZPR w HiL tow. Józef Węgiel.

Atrakcyjna impreza bhp-owska

W ubiegłym roku Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników — przy pełnym poparciu Ministra Przemysłu Ciężkiego i Głównego Inspektora Pracy CRZZ, ogłosił współzawodnictwo o tytuł najlepszego zakładu w hutnictwie w zagadnieniach bezpieczeństwa i higieny pracy. Zakłady hutnicze ze względu na różny profil produkcyjny zostały podzielone na klika grup. W wyniku rozgrywek eliminacyjnych, z grupy 9 zakładów, wśród których znajdowała się Huta im. Lenina — 4 zakłady uzyskały awans do półfinału rozgrywek. Należą do nich: **Huta im. Lenina** (wygrała eliminacje), huty: im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, im. F. Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej i huta Szczecin.

Na dzień 27 maja br. zaplanowane są rozgrywki półfinałowe w ramach w/w międzyzakładowego współzawodnictwa. których program przewiduje:

Spotkanie z uczestnikami konkursu, kierownikami Działów bhp z Zakładowymi Społecznymi Inspektorami Pracy — dla wymiany doświadczeń. zwiedzenie wybranych wydziałów huty przez uczestników konkursu oraz imprezę — konkurs współzawodnictwa z zakresu BHP, połączony z występami artystycznymi zespołów Zakładowego Domu Kultury.

W ramach konkursu trzyosobowe zespoły odpowiadać będą na pytania z zakresu zagadnień ochrony pracy w hutnictwie. Naszą hutę reprezentować będą: **Roman Wojtoń** i **Augustyn Haczek** z P-31 oraz **Józef Grodowski** z ZO.

Przed imprezą planowane jest również spotkanie z mistrzami, którzy nie mieli w swoich brygadach wypadków przy pracy w okresie trzech lat, a jest takich mistrzów w hucie ponad 140. Zostali oni za dobre wyniki w zakresie bhp nagrodzeni przez dyrekcję huty nagrodami pieniężnymi.

Organizatorzy konkursu wyrażają przekonanie, że mistrzowie ci oraz inni zainteresowani pracownicy HiL swoją obecnością w sali teatralnej pomogą naszym reprezentantom w uzyskaniu jak najlepszych wyników. (Ł. G.)

10-lecie ZRH

Sobotnia akademia była uroczystym akcentem obchodów tegorocznego Dnia Hutnika w Zakładzie Remontów Hutniczych. Na niej, z okazji jubileuszu — 10 lecia istnienia zakładu podsumowano dotychczasowe osiągnięcia, wskazano też na słabe ogniwa w życiu ZRH. Impreza odbyła się w Teatrze Ludowym. Tutaj nastąpił też doniosły moment wręczenia sztandaru przechodniego za zajęcie I miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie zakładów remontowych HPR i „Koksoremu". Następne z kolei wyróżnienia załogi, to — odznaka „Budowniczy Huty im. Lenina". Były oczywiście kwiaty i życzenia od bratnich przedsiębiorstw i dzieci z podopiecznej szkoły

W dowód uznania, za 25 lat pracy w hutnictwie, przyznano nagrody jubilackie i dyplomy uznania: **Józefowi Glancowi** — kierownikowi Działu Zaopatrzenia Pracowniczego, **Stanisławowi Łazarowi** — murarzowi z Wydziału Remontów Pieców, **Janowi Śledzikowi** — zastępcy kierownika oddziału w Wydziale Remontów Pieców. Za wysokie osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej, 14 pracowników udekorowano Złotymi Krzyżami Zasługi, czterech otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi. Ponadto przyznano 10 odznak „Budowniczy Huty im. Lenina", 9 Złotych Odznak Honorowych TPPR oraz 5 odznak „Budowniczy Nowej Huty".

Na zakończenie imprezy aktorzy scen krakowskich zaprezentowali ciekawy program artystyczny. **(R)**

Z życia Rady Robotniczej

Spotkanie działaczy

W ub. wtorek w Ognisku Młodych odbyło się spotkanie z byłymi działaczami Rady Robotniczej, którzy położyli duże zasługi w działalności samorządu robotniczego.

Podczas spotkania, w którym uczestniczył m. in. prezes Rady Robotniczej Huty im. Lenina — **Tadeusz Szwaczek** i **Stanisław Kopka,** wiceprzewodniczący ZF ZMS kombinatu, najbardziej aktywnych działaczy udekorowano odznakami zasłużonych działaczy Związku Zawodowego Hutników, wręczono nagrody książkowe i pamiątkowe dyplomy.

Złote odznaki otrzymali: **Władysław Maraszkiewicz, Edward Cisowski, Eugeniusz Czeczotka i Stanisław Żmuda. Srebrne odznaki zostały** wręczone: **Tadeuszowi Brylc, Władysławowi Cadcrowi, Tadeuszowi Biernackiemu, Janowi Raźnemu, Kazimierzowi Kraińskiemu i Adamowi Wichrowi.**

Nagrody książkowe otrzymało 40 działaczy, a dyplomy — dwudziestu.

Dyskusje i czyn społeczny

W dniach 11 do 14 bm. w Ośrodku Wypoczynkowym w Bartkowej odbyła się kursokonferencja aktywu KZ, Rady Zakładowej i Samorządu Hoteli HiL poświęcona ocenie VII Olimpiady Kulturalnej Hoteli, spartakiady sportowej i wypoczynku po pracy.

W obradach udział wzięli m. in. tow. tow. Węgiel i Pietroń.

Jednocześnie uczestnicy konferencji wzięli udział w czynie społecznym i przepracowali 500 rbg w ośrodku.

Wybór komisji

Podczas ostatniego Plenum Rady Robotniczej Huty im. Lenina przyjęto wnioski wynikające z dyskusji podczas ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej RR i poszerzono o nie program działania.

W trakcie obrad dokonano wyboru siedmiu komisji problemowych. Są to komisje: techniczno-produkcyjna z przewodniczącym mgr inż. **Kuźniarem,** ochrony środowiska, z prezesem mgr inż. **Kusiakiem,** ekonomiczna z przewodniczącym mgr **Czupkiem,** gospodarczo-materiałowa z szefem **Mamoniem,** kontroli realizacji uchwał i wniosków z przew. **Caderem,** organizacyjno-instruktażowa z przew. **Maraszkiewiczem** i szkolenia aktywu samorządu robotniczego z prezesem **Raźnym.**

Szkolenie aktywu

Chcąc jak najlepiej przygotować kadry działaczy społecznych pracujących w samorządzie robotniczym, Rada Robotnicza Huty im. Lenina organizuje w dniach 20 do 23 bm. szkolenie w Bartkowej. (k)

W NIEDZIELĘ DO NIEPOŁOMIC

Otwarcie Ośrodka Wypoczynkowo-Sportowego w Niepołomicach nastąpi po modernizacji i rozbudowie w niedzielę, 21 maja br.

W programie: mecze piłki siatkowej i ręcznej, występy artystyczne zespołów „Ogniska Młodych", Zakładowego Domu Kultury HiL i wiele innych atrakcji. Imprezy będą się odbywać od godz. 10 do zmroku.

Wyjazd spod „Orbisu" o godzinie 8.30 i 9.30.

Już piąta książeczka mieszkaniowa od W-714

Ofiarna załoga pracowników W-714 Huty im. Lenina, zawsze szczerze oddana sprawom ludzkim i tym razem godnie poparła akcję fundowania książeczek mieszkaniowych dzieciom byłych pracowników wydziału.

W uroczystej scenerii sali Ogniska Młodych ZDK HiL wręczono książeczki mieszkaniowe **Romkowi Królasowi** i **Piotrusiowi Bilkowskiemu.** Książeczkę przekazano również nieobecnej na uroczystości **Grażynce Rzeczkowskiej.**

Drugim miłym punktem programu było pożegnanie odchodzących na zasłużony odpoczynek emerytów **Anny Mazarko** i **Stanisława Balickiego.** Otrzymali oni upominki i dyplomy za dotychczasową nienaganną pracę w W-714. Pożegnali ich w imieniu załogi kier wydziału — M. Poda, przew. RZ PT — J. Stanaszek, sekretarz POP H. Doniec, przew. Rady wydz F. Mentel oraz mistrz trakcji M. Kornecki.

Tekst i zdjęcia: J. Brożek

Książeczki mieszkaniowe i słodycze dla dzieci, kwiaty dla ich matek — wręczali przedstawiciele załogi.

Po długoletniej nienagannej pracy przyszedł wreszcie czas na zasłużony odpoczynek.

W ubiegłym tygodniu w sali Prezydium DRN odbyło się uroczyste spotkanie pracowników MHD. Okazją do spotkania było zajęcie II miejsca w kraju w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, oraz zajęcie w skali województwa I miejsca. Zwycięzcom wręczono proporzec przechodni. Zastępca przew. Prez. DRN, tow. Wł. Gofron wręczył również kilkadziesiąt wyróżnień pracownikom tej placówki.

Przy okazji, warto nadmienić, że na 64 placówki handlowe i 22 kioski — 11 załóg posiada już tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Na zdjęciu: dyplomy i wyróżnienia wręczył z-ca przew. Prezydium DRN, tow. Władysław Gofron.

Fot. J. BROŻEK

W Luboczy mówiono o zdrowiu

Z inicjatywy Stacji Sanepidu w Nowej Hucie, Rejonowa Przychodnia Zdrowia w Luboczy ogłosiła wielki konkurs pt. „Zdrowie najcenniejszym skarbem człowieka". Z wypełnionej do ostatniego miejsca świetlicy zgłosiło się dwunastu obywateli, którzy przez trzy godziny rywalizowali ze sobą o piękną nagrodę, którą był porcelanowy serwis do kawy. Największą znajomością wiedzy medycznej (choroby zakaźne, higiena w zagrodzie i w domu, szkodliwe działanie toksydów na organizm), wykazała się **Franciszka Wójcik,** która różnicą jednego punktu wyprzedziła swą córkę, nauczycielkę przedszkola, Janinę.

Sam konkurs został tak zorganizowany i przygotowany iż umożliwił wszystkim obecnym a przede wszystkim zainteresowanym, wzięcie w nim udziału. Rzecz jednak najważniejsza — spełnił on rolę dydaktyczną.

Była to dla wszystkich luboczan lekcja, o tym co dobre i zdrowiu pomaga, a czego należy się wystrzegać, aby żyć długo.

W jury konkursu zasiedli: dyrektor Sanepidu, dr med. **Feliks Kopeć,** starszy inspektor oświaty sanitarnej mgr **Jerzy Jabłoński.** przedstawiciel Miejskiej Stacji Sanepidu mgr **Leszek Olszewski.**

Prowadzącemu imprezę doktorowi **Teodorowi Zielińskiemu,** kierownikowi przychodni w Luboczy i jego małżonce **Marii,** która salę przystroiła, należą się słowa uznania. Godny podkreślenia jest również duży wkład pracy w przygotowanie udanego spotkania Ligi Kobiet i Koła Gospodyń Wiejskich

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Za najlepszy w Polsce uznany w śród szkół podst. przez Departament Wojskowy Ministerstwa Oświaty i Wychowania, międzyszkolny gabinet powszechnej obrony, otwarto niedawno w nowohuckiej szkole nr 88.

Otwarcie gabinetu, nie przypadkiem zbiegło się z 27 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem. Ta cenna placówka wyposażona została w środki i sprzęt audiowizualny, tematyczny zestaw książek, stanowi dużą pomoc w szkoleniu i nauczaniu przysposobienia obronnego i powszechnej samoobrony.

Gabinet powstał w wyniku wspólnego społecznego czynu: dyrekcji Szkoły nr 88, nauczycieli, rodziców i młodzieży.

Na zdjęciu: mgr Karol Bełza podczas zajęć.

Tekst i fot. J. BROŻEK

SPORT i turystyka

Przodownik tabeli gościem naszych piłkarzy

Zespoły drugoligowe minęły już półmetek rundy wiosennej. Prawie jak co roku, trudno jeszcze o tym czasie przewidzieć, komu przypadnie awans do ekstraklasy, a kto zmuszony zostanie w przyszłym sezonie rozgrywać spotkania w klasie niższej. W zasadzie zaczyna się wyjaśniać sprawa na samym dole tabeli. Trudno bowiem przypuszczać, ażeby Garbarnia i Włókniarz mogły odrobić dystans, dzielący ich — mówiąc językiem kolarskim — od zasadniczego peletonu. Odjechał on trochę za daleko. Z trójki końcowych zespołów, może chyba uciec tylko Górnik Niwka, pod warunkiem wygrania zaległego meczu z Piastem Gliwice. W tej sytuacji, do dwóch pozostałych miejsc skazanych na degradację, kandydowałoby aż osiem zespołów. Niestety w ósemce tej znajduje się nadal nasza drużyna, gdyż od trzynastego Motoru, dzielą ją zaledwie dwa punkty. Być może, że obecna kolejka rozwiąże chociaż kilka zagadek. Zresztą kto wie: może jeszcze bardziej je skomplikuje.

Dotychczas piłkarze Hutnika dali nam w rundzie wiosennej dużo powodów do zadowolenia. Swoją postawą zasłużyli naprawdę na pochwałę. Szkoda, że w ostatnim spotkaniu w Katowicach zawiodła defensywa, gdyż byliby bogatsi o jeden bardzo cenny punkt. Napastnicy tym razem, zwłaszcza po przerwie, grali bardzo dobrze. — Szybkie ataki przeprowadzane skrzydłami, siały sporo zamieszania w szeregach obronnych katowiczan. Udany come back do drużyny miał Ząbek, strzelec pierwszej bramki i współautor drugiej, zdobytej przez Sachera. Trzecią zdobył Szczepankiewicz po solowym rajdzie. Bardzo dobrze zagrała również linia pomocy. Słabszy dzień mieli obrońcy i bramkarz, którzy byli współautorami wszystkich trzech bramek dla GKS.

Notę obrońcom obniża głównie nonszalancja i przesadne stosowanie małej gry na własnym przedpolu, co spowodowało właśnie utratę bramek. Gdyby nie te mankamenty, to również i obrońcy zasłużyliby na pochwałę, gdyż okresami grali bardzo dobrze. Gwoli sprawiedliwości trzeba również wyjaśnić, że strzelcem samobójczej bramki był nie Drobny, jak to podał ogół prasy, lecz Herman.

J. C.

Hutnik czy ROW?

Już kilkakrotnie liderzy drugiej ligi tracili punkty na boisku Hutnika. Czy tak samo będzie w kolejnym pojedynku o mistrzostwo drugiej ligi pomiędzy naszym Hutnikiem i Rybnickim ROW-em? Trudno dać tu twierdzącą odpowiedź.

Nasz zespół spisuje się w drugiej rundzie rozgrywek wręcz rewelacyjnie. Piłkarze Hutnika nie przegrali do tej pory żadnego spotkania w rundzie wiosennej. A również dwa ostatnie mecze w rundzie jesiennej zakończyły się zwycięstwem naszych zawodników. Tego chyba się nikt nie spodziewał po słabych pojedynkach jesienią roku ubiegłego. Okazało się jednak, że dobra atmosfera w zespole, rozumna praca trenerów **Mariana Cygana i mgr Zenona Barana** daje coraz lepsze rezultaty. Zespół gra ze spotkania na spotkanie coraz lepiej. Nie obawia się o kondycję, prowadzi otwartą walkę nawet na boiskach rywali, nie obawia się żadnego przeciwnika. Jest to szczególnie ważne w tej chwili kiedy przyjdzie nam grać z byłym pierwszoligowcem, drużyną z Rybnika

Jaki więc będzie wynik spotkania? Oto co powiedzieli nam pracownicy naszego kombinatu.

JAN GIERAK — TE. *Nasz zespół gra wysokie „C". I co najważniejsze gra dobrze. Dlatego jestem optymistą i wierzę, że wygramy po emocjonującej walce 2:1.*

BRONISŁAW PIETROŃ — przewodniczący ZF ZMS. *Hutnik poczyna sobie coraz lepiej. Zdobędziemy dwa punkty i dwie bramki. ROW strzeli nam tylko jedną.*

Inż. ANDRZEJ PIECUCH. *Mamy dobrą passę i ten pojedynek powinien zakończyć się naszym zwycięstwem. Typuję, że będzie 2:1 tym bardziej, że Hutnik gra lepiej z dobrymi zespołami, a ROW się do nich zalicza.*

Inż. JÓZEF TRĄBKA. *Ja typuję wynik remisowy 1:1. ROW to dobry zespół, który chcąc awansować do pierwszej ligi nie może sobie pozwolić na przegranie spotkania. Ale Hutnik też gra dobrze. Dlatego typuję wynik remisowy.*

A jak będzie na boisku? Zobaczymy już jutro. Jedno jest pewne, że będziemy przeżywać dużo sportowych emocji. Oby przyjemnych dla sympatyków Hutnika. Początek spotkania o godz. 17.30.

Hawryluk — autorem największej niespodzianki!

Jedną z imprez odbywających się w ramach uroczystych obchodów Dnia Hutnika były zawody w tenisie stołowym, zorganizowane przez sekcję t. s. KS Hutnik. Do udziału zaproszono wszystkich najlepszych pingpongistów z terenu naszego miasta.

Najpierw, 10 bm rozegrano mecz drużynowy, między dwoma najlepszymi sekcjami w okręgu krakowskim, Wandą i Hutnikiem. Zespół Wandy wystąpił w składzie: **Weisło, Szymik, J. Jabłoński, Koloda**, zaś barw Hutnika bronili: **Petek, Chajdecki** i bracia **Lendowie.** Wynik jaki uzyskano — 16:0 dla Hutnika — wskazywałby na ogromną przewagę naszych zawodników. W rzeczywistości jednak walka była wyrównana, a poszczególne pojedynki bardzo zacięte.

Znacznie większych emocji dostarczył turniej indywidualny o Puchar Hutnika, gdzie prawdziwy triumf święcił **Waldemar Hawryluk** z Hutnika. Wygrał on wszystkie swoje pojedynki, zwyciężając Chajdeckiego i dwukrotnie A. Lendę, który zajął drugie miejsce, pokonując Petka.

Sukces Hawryluka jest tym większym zaskoczeniem, że jak pamiętamy, przed sześciu tygodniami został on przez Zarząd KS Hutnik zawieszony w prawach zawodnika, do czasu poprawienia wyników w szkole. Obecnie stopnie są już zadowalające i zawodnik ten mógł stanąć na starcie. Jego występ był pierwszym po półtoramiesięcznej przerwie. Nie chcielibyśmy umniejszać osiągnięcia tego młodego zawodnika, ale czy ten fakt nie może poddawać w wątpliwość postępów jego konkurentów?

—•—

DWA ZWYCIĘSTWA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Dobrze spisali się piłkarze ręczni naszego klubu w kolejnych spotkaniach o mistrzostwo II ligi. Przeciwnikiem naszych szczypiornistów byli akademicy z Warszawy i Białegostoku.

Pierwszy pojedynek z AZS-em Warszawa był bardzo ciekawy i po zaciętej walce zakończył się naszym zwycięstwem 15:13 Do przerwy prowadził nasz zespół 9:7. Bramki dla naszych barw zdobyli: **Marć — 6, Pabiańczyk — 4. Szarek — 3 i Flasza — 2.**

W drugim meczu Hutnik wygrał z AZS-em Białystok 18:10 prowadząc do przerwy 11:4. Bramki zdobyli: **Pabiańczyk, Flasza, Migas po 4, Kowalik — 3, Marć — 2 i Szarek — 1.**

W najbliższą sobotę i niedzielę nasi piłkarze ręczni grać będą z Polonią Zabrze i Grunwaldem Ruda Śląska. Szczególnie interesujące będzie spotkanie sobotnie, gdyż w zespole Pogoni występować będą nasi olimpijczycy.

Początek meczu w sobotę o godz. 16.30 i w niedzielę o 11!

Oba spotkania rozegrane zostaną w Ośrodku Szkolenia Zawodowego os. Złota Jesień.

—•—

DOBRA GRA REZERW

Dobrze spisują się rezerwy piłkarzy drugoligowego Hutnika. W kolejnym spotkaniu nasi piłkarze pokonali na własnym boisku drużynę Sandecji 2:0.

Gra prowadzona podczas padającego deszczu była ciekawa i stała na dobrym poziomie. Obie bramki strzelił **Bania.**

Piłkarki Wandy u wrót I ligi

W dwu ostatnich kolejkach rozgrywek II ligi p. ręcznej, zawodniczki Wandy pokonały wyraźnie swe przeciwniczki i prowadzą w tabeli II ligi, z przewagą 3 pkt.

Szachiści nadal w ofensywie

15 bm. w Warszawie odbył się ogólnopolski turniej szachowy w konkurencji błyskawicznej, z okazji XXV-lecia miesięcznika „Szachy". Startowało ponad 200 zawodników, wraz z całą krajową czołówką.

W turnieju tym życiowy sukces odniósł reprezentant Krakowa, hutniczanin **RYSZARD GĄSIOROWSKI,** plasując się na drugiej pozycji, tuż za mistrzem Polski, W. Szmidtem. **(ms)**

—•—

Echa Spartakiady HiL

Zakończono pierwszy cykl spartakiady szachowej, systemem ośmiorundowym. Startowało 170 szachistów, w dwudziestu drużynach. Ostateczne zwycięstwo odniosła drużyna **TE** przed **W-3** i **P66.**

Sędzią głównym zawodów był inż. S. Porębski.

*

Natomiast w turnieju kometki pierwsze miejsce zdobył **Pion Transportu Kolejowego,** pozostawiając w pokonanym polu **ZO** i **P-61.** Organizatorem i sędzią głównym tej batalii był T. Kowalczyk z ZK. **(ms)**

—•—

Udały się zawody strzeleckie

Mamy już poza sobą zawody strzeleckie „Otwarcie sezonu 72", zorganizowane 14 bm. przez Klub Strzelecki i ZD LOK w Nowej Hucie. Udały się te zawody!

Wśród juniorów zwyciężył kol. **J. Tobaszewski** (84 pkt) przed **S. Mąką** (83 pkt), obaj z Technikum Elektrycznego. Trzecie miejsce zajął kol. **A. Szczygieł** (82 pkt) z ZD LOK w Nowej Hucie. Wśród seniorów najlepszym strzelcem okazał się kol. **A. Świętoń** (87 pkt) przed **W. Sprawskim** (82 pkt) — obaj z Cementowni „Nowa Huta". Trzecie miejsce zajął kol. **A. Wilk** (75 pkt) z Zarządu Sprzętu PBM Nowa Huta.

Po raz XVII ulicami dzielnicy

JUŻ PO RAZ SIEDEMNASTY mieszkańcy dzielnicy mogli obserwować, z okazji „Dni Hutnika" kryterium uliczne. Impreza, która ma już bogatą tradycję nie zgromadziła na starcie czołówki naszych kolarzy. Wyścig toczył się w słabej obsadzie.

Juniorzy mieli do pokonania dystans 10 okrążeń po 4,8 km, a seniorzy 21 okrążeń.

Wśród juniorów zwyciężył **Łękowski** (Granat Skarżysko) — 23 pkt., przed **Gorzelskim** (Krakus) — 10 pkt. i **Filągiem** (LKS Łódź) — 8 pkt.

Najlepszym seniorem okazał się **Bochnia** (Kolejarz Gliwice) — 20 pkt., przed **Bylickim** (LKS Łódź) — 18 pkt. i **Pierzyńskim** (LKS Łódź) — 11 pkt.

Wśród seniorów poszczególne lotne finisze wygrał: Bochnia — 4, Kaszowski, Pierzyński i Bylicki po 1.

Do organizatorów jednak mamy prośbę, by już w roku przyszłym dołożyli więcej starań aby obsada naszego wyścigu była lepsza. Że można się o to postarać dowiedli organizatorzy wyścigu ulicznego w Olsztynie, gdzie na starcie stanęła cała nasza czołówka oprócz uczestników Wyścigu Pokoju.

Szkoda, aby kolejna impreza uświetniająca Dzień Hutnika straciła swój blask. Niestety staje się to w naszym klubie zjawiskiem coraz bardziej częstym.

—•—

Finał turnieju halowego piłki nożnej o puchar przewodniczącego Rady Robotniczej HiL

Dnia 22 maja 1972 r. o godz. 15.30 w hali sportowej KS Hutnik odbędą się mecze półfinałowe i finał turnieju halowego piłki nożnej o puchar przewodniczącego Rady Robotniczej HiL z udziałem czterech drużyn wydziałowych: P67, TE, W3-II, P65. (ms)

Ochrona przyrody a turystyka

Sezon turystyczny w pełni. Hutnicy wyruszają w plener różnymi środkami lokomocji. W tej sytuacji turysta zwiedzający kraj, chcąc doznać dobrodziejstw, którymi obdarza go przyroda oraz zabezpieczać je dla następnych pokoleń musi zachowywać się kulturalnie.

Najbardziej ruchliwa i nowoczesna forma turystyki rozwijająca się w błyskawicznym tempie, zyskująca coraz więcej zwolenników, których oczarował „czar kółek", to turystyka motorowa. Obowiązkiem turystów motorowców jest czynne współdziałanie w ochronie przyrody. Mają oni możność szybkiego pokonywania przestrzeni, mogą w ciągu jednego dnia zwiedzić wiele obiektów krajoznawczych, a w tym i przyrodniczych. Zwykłe grzechy biwakujących motorowców, to smar czy benzyna rozlewana na trawie, obdarta kora na drzewie, połamane krzaki, zakładanie biwaku w niewłaściwym miejscu itp. Jazda przez las na pełnych obrotach, bez tłumików płoszy zwierzynę i zakłóca spokój innym turystom, którzy tam szukają ciszy. Osobnym zagadnieniem są górskie rajdy motorowe na pograniczu lub nawet na terenie parków narodowych i rezerwatów. Turyści motorowcy mogą i powinni wpływać na to, aby rajdy takie odbywały się poza obszarami objętymi ochroną.

Każdy żeglarz i kajakowiec jest fanatykiem swojej dziedziny turystyki. Przez cały rok snuje plany wyrwania się na spływ kajakowy, czy wyprawę żeglarską, stęskniony za urokiem przejrzystej wody, czystej zieleni brzegów, pełnych ptactwa. I ten właśnie fanatyk może wiele zdziałać w zakresie ochrony przyrody. Przy ustalaniu trasy powinien wiedzieć, czy i jakie rezerwaty leżą na jego drodze, jak się należy zachowywać przy przepływaniu obok nich. Nie wolno mu zanieczyszczać wody papierami, puszkami od konserw, pudełkami itp.

Podsumowując: turystyka właściwie w dużym stopniu kształtuje obecnie ochronę przyrody, a od nas samych zależy, czy będzie tej ochronie pomagać czy szkodzić.

WACŁAW TOROWSKI
wiceprzewodniczący Oddziałowej Komisji Ochrony Przyrody O/PTTK HiL

Z okazji Dnia Strażaka

Zapraszamy na ciekawe pokazy w Czyżynach

Tym razem gospodarzem ogólnopolskich uroczystości „Dnia Strażaka", obchodzonych co roku w maju, będzie Kraków. Zresztą po raz pierwszy. Z okazji „Dnia Strażaka" przewidziano szereg atrakcyjnych imprez i zawodów. Podam w skrócie program obchodów przewidzianych w dniach 26—28 maja.

Na byłym lotnisku w Czyżynach powstanie miasteczko ok. 500 namiotów, w których zamieszkają strażacy z całego kraju, uczestnicy obchodów i imprez. W dniu 26 maja (piątek) o godzinie 14 nastąpi otwarcie III Krajowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych. Weźmie w nich udział ok. 1200 strażaków, zwycięzców w przeprowadzonych uprzednio eliminacjach na szczeblu powiatu i województwa. Pierwszą konkurencją zawodów jest zespołowe pokonywanie toru przeszkód. Udział w zawodach biorą reprezentacje zawodowych straży pożarnych, ochotniczych straży z miast wojewódzkich, żeńska i męska młodzieżowa drużyna pożarnicza.

Tego samego dnia, tj. 26 maja, około godziny 18 przewidziany jest koncert orkiestr strażackich. Przygrywać one będą mieszkańcom Krakowa na Plantach oraz na placu Centralnym w Nowej Hucie. Orkiestry dęte posiadają m. in. ochotnicze straże pożarne ze Świątnik Górnych, z Chorągwicy, z Piwnicznej, z Muszyny, z Myślenic, z Kasinki Małej i z Chodowa.

W dniu 27 maja (sobota) odbędzie się na terenie b. lotniska dalszy ciąg zawodów. Początek o godzinie 10. Drugą konkurencją zawodów będą bardzo ciekawe ćwiczenia alarmowo-bojowe. Tego samego dnia delegacje straży pożarnych złożą wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i na Grobie Żołnierzy Radzieckich. W sali Teatru im. J. Słowackiego odbędzie się uroczysta akademia, na której nastąpi dekoracja odznaczeniami państwowymi najbardziej zasłużonych strażaków i działaczy. Wieczorem ponownie będą koncertować orkiestry strażackie.

W niedzielę 28 maja zapraszamy mieszkańców Nowej Huty o godzinie 10 na teren b. lotniska, na bardzo atrakcyjne pokazy. W programie jest m. in. defilada pieszych i zmotoryzowanych oddziałów strażackich, ogłoszenie wyników, dekoracja zwycięzców i wręczenie nagród, pokazowe ćwiczenia zwycięskich zespołów.

W drugiej części przewidziany został pokaz sprawności i techniki naszych straży pożarnych. Zobaczymy m. in. akcję strażacką z helikoptera, gaszenie wielkiego pożaru materiałów pędnych przy użyciu najnowocześniejszych urządzeń i środków, ewakuowanie ludzi z ogarniętych pożarem budynków, skoki na rozpostartą płachtę, zjazdy po linie i szereg innych atrakcji.

O problematyce przeciwpożarowej napiszę szerzej w jednym z najbliższych numerów „Głosu".

(jd)

Halina Bohdanowicz

Cenna wystawa grafiki

Zpewnością ma wartość wielką Wystawa Grafiki prezentowana w Galerii Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy placu Centralnym w Nowej Hucie. Doskonale eksponowana — ukazała wysoki poziom artystyczny i ma wagę zaangażowania humanistycznego.

Wszyscy wystawiający — Ewa Buczyńska, Walenty Gabrysiak, Wojciech Krzywobłocki, Zbigniew Lutomski, Piotr Schneider — dyplomanci krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i przynależni do krakowskiego środowiska twórczego, przecież mieszkający w Nowej Hucie i tu mający swe pracownie — czują się związani z tą dzielnicą i dla niej nie szczędzą wysiłku przedstawiania tutejszemu społeczeństwu swojego artystycznego dorobku.

Trzeba wspomnieć, że artyści owi — chociaż należą do pokolenia młodych — mają już za sobą udział w wielu wystawach zbiorowych w kraju i zagranicą, reprezentują też Polskę na liczących się w skali powszechnej wystawach międzynarodowych; każdy z nich miewał wystawy indywidualne, każdy też ma na swym koncie artystycznym nagrody i wyróżnienia.

Należy podkreślić, że wszyscy oni są teraz w bardzo interesującym okresie kształtowania swego artystycznego oblicza. Nie ustają w doskonaleniu warsztatu, z istnym zapamiętaniem poszukują najcelniejszych środków wyrazu, dochodzą właśnie do krystalizowania się charakteru ich dzieła. Wszyscy są nosicielami idei miłości człowieka do człowieka, jego ochrony biologicznej i psychicznej. Wszyscy interweniują ostrzegawczo, bo grozę dostrzegając, przecież w odnowę — wierzą.

Wojciech Krzywobłocki — poza uprzednimi sukcesami, laureat specjalnej nagrody ministra spraw zagranicznych PRL na aktualnym, IV Międzynarodowym Biennale Grafiki. Kraków 1972 — w bielach i czerniach rzucanych na kamień z rozmachem, z pasją, z efektem maksymalnej ekspresji, stawia nam przed oczy litografie zdające się być obrazem dramatycznie rozedrganym, tak jest na „Pochylni", tak jest nawet w ruszonej u podstaw „Strukturze pejzażu".

Zbigniew Lutomski — mistrz drzeworytu wzbogaconego kolorem (to on, oprócz wielu innych nagród, w 1962 na wystawie międzynarodowej w Japonii otrzymał nagrodę mera Tokio!), choć do sukcesu osobistego nie potrzebowałby więcej jak tylko poprzestać na estetycznej stronie dzieła, też swój talent poświęca ochronie człowieka. Jeśli ukazuje go w kategoriach mechanizmu, to najwyraźniej, aby zaznaczyć, że i ta „maszyneria" wymaga specjalnego rozeznania i pieczy. A przedstawienie dwojga ludzkich istot pędzących od strony łuny barw górą rozpalonych aż do roztopienia, pędzących, aby „Wyrwać się raz jeszcze", i bez podpisu czytelne byłoby dla wszystkich, agitujące za najszlachetniejszą ideą — pokoju.

Piotr Schneider — którego dzieło zasłużyło sobie już nieraz na specjalną uwagę, a którego przedstawione tu „Mutacje" zostały wyróżnione na inaugurowanej wczoraj Wystawie Grafiki Młodych Środowiska Krakowskiego — posługujący się techniką metalową, akwatintą i mezzotintą, z wirtuozerią opracowujący płyty i z wrażliwością dbający o nastrój każdego odbicia— osiąga grafiki odznaczające się subtelnością materii, sposobne do odbioru w wyciszonym skupieniu. Przejmujący jest ten obraz samego jestestwa człowieka, co na podobieństwo wszelkiego innego tworzywa, wciągany jest w tryby industrializmu XX-go wieku, przejmujący tym dotkliwiej, że podany cichymi tonami zróżnicowanych szarości, wtopionych w czerń miękką, z fryzem koloru coraz to innego nad każdą z grafik tego cyklu.

Walenty Gabrysiak, laureat wielu nagród, również na imprezach wystawienniczych ważnych w zasięgu międzynarodowym — pod względem formalnym ze wszech miar oryginalny, nie poprzestający na swoiście opracowanym linorycie, ale dobywający nasilenie wyrazu przez nadanie swym grafikom ciekawej faktury, co więcej, przez podziały kreślone ostrą bielą napinający strukturę całości, a równocześnie całość monumentalizujący — w dwu „Ingerencjach" działa czerwienią mocno walorowaną, kontrastując te utwory z szeroko rozłożoną, a i nas wciągającą zielenią w „Miejscu na marzenie".

Ewa Buczyńska, w sensie ekspozycyjnym mająca też swoje sukcesy (chyba także satysfakcjonujące, iż pośród trzech artystów zaproszonych z Polski właśnie i jej prace znalazły się w Riece na wystawie, na którą wszak swe rysunki nadesłał i Pablo Picasso...) śmiało łącząc litografię z linorytem, decydując się tu na kolor czysty i nasycony aż do wyrafinowanej twardości, nie zabudowuje całej płaszczyzny, którą ma do dyspozycji, koncentruje się na zwartej formie występującej czernią i błękitem z bieli nieograniczonej. Grafiki te są pięknym przykładem oszczędności przekazu i elegancji, w jakiej gustuje dziś w świecie język plastyczny, ale nieodparcie sugerują i podtekst, bowiem gdy patrzymy na ową ulotną czaszę błękitu, każdy z nas myśli o ludzkości, co współcześnie zdobywa kosmos, błękitem zawsze fascynowana. I w tym humanizm. Specjalnie roku Kopernikowskiego.

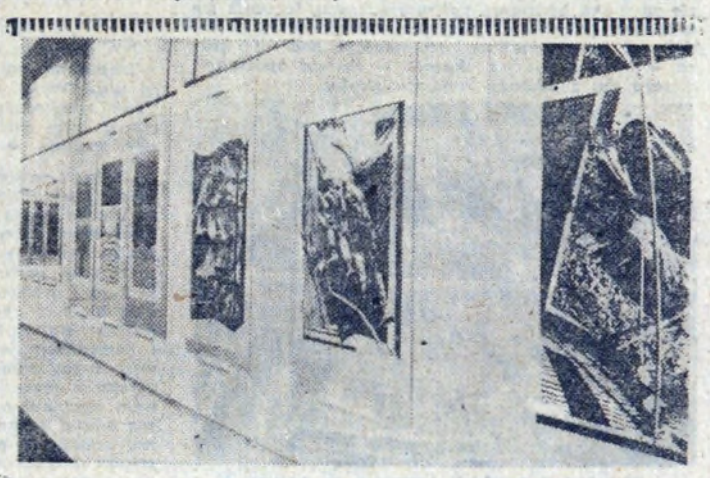

Fragment ekspozycji nowohuckich artystów. Fot. J. Brożek

GŁOS MŁODYCH

Spotkanie zakładów leninowskich

Uczyć dobrej roboty...

...to nadrzędny cel naszego młodzieżowego współzawodnictwa — przewodniej myśli leninowskiego programu młodych górników z Wesołej, stoczniowców z Gdańska hutników z Nowej Huty i młodzieży zakładów energetycznych z Łodzi, pracujących w zakładach noszących imię wielkiego Lenina" — stwierdzają w meldunku złożonym na ręce przew. ZW ZMS tow. **Jacka Inwalda** przedstawiciele organizacji zetemesowskich ze wspomnianych zakładów podczas spotkania, które odbyło się w Ognisku Młodych ZMS w dniu 6 maja br.

Już po raz trzeci dokonano podsumowania zawiązanej w 1969 roku akcji „Cztery razy Lenin". W bieżącym roku zbiegło się ono z obchodami Dnia Hutnika i Dniami Młodości Nowej Huty, stąd miało ono również ciekawą oprawę artystyczną, którą przygotowały zespoły młodzieżowe z wszystkich leninowskich zakładów.

Zasadniczym punktem programu spotkania młodzieży z zakładów leninowskich, po zwiedzeniu kombinatu i obejrzeniu spektaklu łódzkiego teatru amatorskiego „Problem", było zgromadzenie w Ognisku Młodych, na którym złożono meldunki z realizacji czynu „Dar Ojczyźnie" przez przewodniczących ZZ ZMS z Huty im. Lenina, a następnie meldunku czterech zakładów. Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości pracujące w HiL, które stanowią część programu akcji „Cztery razy Lenin", jak stwierdza meldunek, dały w ubiegłym roku dodatkową produkcję wyrażającą się ponad 117 tys. ton surówki, ok. 29 tys. ton stali martenowskiej, ok. 5 tys. ton stali konwertorowej, ponad 14 tys. ton slabów 27 tys. ton blachy gorąco walcowanej i ponad 2 tys. ton kęsów. Wyniki te osiągnęli młodzi hutnicy dzięki uzyskiwanej lepszej jakości produkcji, dzięki zmniejszeniu wybraku i zwiększaniu uzysku. Młodzież wszystkich zakładów, a więc kopalni, hut, stoczni przepracowała w ub. r. 85.175 tys. godz. w czynie społecznym, młodzi stoczniowcy wykonali kocioł okrętowy o wartości ponad pół miliona złotych a górnicy przyczynili się do wydobycia ponad plan 27 tys. ton węgla.

W trakcie spotkania zetemesowcy czterech współpracujących zakładów wystosowali apel do całej młodzieży zetemesowskiej w Polsce. Wzywają oni do dalszego współzawodnictwa produkcyjnego, do rozwijania czynów społecznych, z którymi przyjdzie ZMS na kolejny zlot młodzieży polskiej, który pod hasłem: „Młodość — Zapał i Czyny — Tobie Ludowa Ojczyzno" odbędzie się w Łodzi. (now)

Harmonogram imprez ZDK

22. godz. 18.00 — Finał X Olimpiady Kulturalnej Wydziałów HiL, w programie artystycznym wystąpią zespoły ZDK (Teatr Ludowy); **godz. 18.00** — Era kosmosu — mówi prof. Kazimierz Kordylewski (Ogn. Młodych Młodości 1).

23. godz. 18.00 — Po festiwalu w Oberhausen, przed festiwalem w Krakowie — wrażenia z Niemiec oraz „Złote Lajkoniki" festiwali krakowskich prezentuje red. M. Malatyńska (Majakowskiego 2); **godz. 19.00** — Gdy umilkną działa — projekcja filmu (kluby DMH Stalowe 16); **godz. 19.00** — W kręgu „Czerwonej oberży" red. A. Teneta (klub „Śródpole" Na Wzgórzach 17A).

24. godz. 18.00 — 50-lecie powstania ZSRR — od Republiki Rad do federacji — mówi doc. dr W. A. Serczyk (Ogn. Młodych Młodości 1); **godz. 16.00** — Klub filmowy — w programie filmy aktorskie, obyczajowe zajęcia prowadzi mgr J. Terakowski (Ogn. Dziecięce Na Skarpie 64).

25—27 seminarium pt. „Rozwój czytelnictwa w okręgu przemysłowym", ZDK Majakowskiego 2; **godz. 18.00** — Zajęcia organizatorów turystyki Uniwersytetu Robotniczego ZMS (Ogn. Młodych); **godz. 18.00** — „Co robić" od Czernyszewskiego do Lenina (Ogn. Dziecięce).

26. godz. 17.00 — Otwarte zajęcia Studium Plastyczne (Ogn. Dziecięce);

Ważne dla członków SM Hutnik

Zarząd SM Hutnik informuje swych członków, że protokół z Walnego Zebrania przedstawicieli członków SM Hutnik odbytego 15. VI. 1971 roku oraz bilans za rok ubiegły, znajduje się do wglądu członków spółdzielni od dnia 22 bm. w Wydziale Organizacyjno - Samorządowym SM Hutnik, os. XX-lecia PRL 13, IX piętro codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 8 do 15.

Równocześnie informujemy, że 19. VI. br. o godz. 12 w sali teatralnej HiL odbędzie się Walne Zebranie przedstawicieli członków SM Hutnik. (k)

Kwitną już jabłonie... Fot. J. BROŻEK

Kronika ZMS

● Ożywione kontakty zagraniczne prowadzi ZF ZMS w Hucie im. Lenina. W lecie około 30 zetemesowców wyjeżdża na obóz do CSRS, w ramach wymiany z Socjalistycznym Związkiem Młodzieży z NHKG Ostrawa-Kuńczyce, a pod koniec maja wyjedzie na dwudniową wycieczkę do Ostrawy 45 aktywistów. Natomiast hutnicy z HiL gościli już u siebie dwie grupy młodzieży czeskiej.

● W najbliższą niedzielę w Niepołomicach, w ośrodku ZF ZMS nastąpi uroczyste otwarcie sezonu letniego. Odtąd w każdą niedzielę zarządy zakładowe HiL i dzielnicy organizować tam będą imprezy sportowe i artystyczne.

Jedyne w Nowej Hucie muzeum — jest nim Muzeum Czynu Zbrojnego przy Zarządzie Fabrycznym ZBoWiD w Hucie im. Lenina — odwiedzane jest nie tylko przez osoby dorosłe, ale i dzieci. Oglądanie tutejszych eksponatów, to dla nich najprawdziwsza atrakcja. (okt.)

Aurelia radzi

Pani Krystyna W. żali się na swoje otoczenie w miejscu pracy. Pisze, że używanie wulgarnych określeń, przekleństw i brzydkich słów jest wśród pracowników tak popularne i powszechne, że nawet w potocznej mowie prawie do każdego zdania wtrącają jeżeli nie ordynarne przekleństwa, to przynajmniej popularne określenie, równie nieprzyzwoite.

Trzeba przyznać, że pani Krysia poruszyła sprawę bardzo bolesną, trapiącą wszystkich przyzwoitych ludzi. Używanie wulgarnych wyrazów stało się nagminne prawie w każdym środowisku. U niektórych osób jest już nawykiem i absolutną koniecznością w rozmowie. Są tacy, którzy lubują się w mówieniu nieprzyzwoitych wyrazów, w opowiadaniu wulgarnych „kawałów", w dodawaniu do każdej rozmowy odpowiednich aluzji, w robieniu ze spraw intymnych, a nawet głębokich uczuć przedmiotu dowcipu i żartu.

Właściwie, to tutaj trudno zastosować odpowiednią taktykę. Nawet unikanie, względnie zwracanie uwagi osobom na ich odezwania, jeżeli większość przechodzi obok tego obojętnie, nie przyniesie rezultatu. Tym ludziom trudno wytłumaczyć, że wulgarne wyrażanie się, przekleństwa, świadczą o braku kultury, że człowiek cywilizowany i dobrze wychowany nigdy nie posługuje się trywialnymi wyrazami i każde swoje uczucie potrafi wyrazić w przyzwoitej formie — a osoba ograniczająca cały swój dowcip wyłącznie do spraw seksualnych lub fizjologicznych, jest nie tylko nietaktowna ale i nieciekawa. Tak przykro, że tyle się mówi i pisze o kulturze — a w praktyce jak to wygląda?

Pani Zofii J. podaję sposoby na oczyszczenie domową metodą zabrudzonego dywanu. Jeżeli dywan nie jest bardzo zabrudzony wystarczy po dokładnym wytrzepaniu posypać go bardzo miałką solą kuchenną i następnie zmieść delikatnie ryżową miotełką zmoczoną w gorącej wodzie (miotełkę po zabrudzeniu umyć w czystej wodzie) i powtarzać tę czynność aż do skutku. Inny sposób polega na nawilżeniu wytrzepanego dywanu ciepłym roztworem kwasu octowego (szklanka octu 10 proc. na wiadro wody) i pocieraniu za pomocą umocowanej na długim drążku szczotki ryżowej, trocinami.

Nawet poważne, tęższe panie nie muszą rezygnować z tak bardzo wygodnego i modnego obecnie ubioru, jakim są spodnie. W połączeniu z wybitnie wyszczuplającym żakietem w pionowe paski można uzyskać całość wytworną i elegancką, jak na wyżej reprodukowanym zdjęciu.

Sportowcy w Klubie ZBoWiD

W ramach pracy ideologiczno - wychowawczej prowadzonej w KS Hutnik, kierownictwo i zawodnicy pierwszej drużyny sekcji piłki nożnej oraz sekcji bokserskiej, odwiedzili klub ZBoWiD przy Hucie im. Lenina. Po zwiedzeniu muzeum i zapoznaniu się z pamiątkowymi zbiorami, spotkali się z członkami klubu, którzy opowiadali swoje przeżycia okupacyjne z różnych frontów walki, oraz z pobytu w obozach koncentracyjnych. Spotkanie to było dla zawodników, doskonałą, dokumentalną lekcją historii. Pozwoliło również poznać bliżej walory sportowe, jakimi musieli się wykazać uczestnicy walk, nie mający przecież niekiedy ze sportem nic wspólnego.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze, co było zasługą przemiłych gospodarzy z mgr Janem Bugajskim oraz Andrzejem Jaworskim na czele. J. C.

B. DZIEKAN — rejsu DO AFRYKI

Na pływającym „Toruniu"

Już od dzieciństwa pociągał mnie urok Afryki, wielkie i różnorodne bogactwo fauny i flory, a zwłaszcza egzotyczne, osnute często mgiełką tajemnicy zwyczaje jej mieszkańców. Pasjonowałem się przygodami Stasia i Nel — „W pustyni i w puszczy" oraz fantastycznymi wyczynami bohatera seryjnego filmu o Tarzanie. Z upływem lat zmieniały się moje wyobrażenia o Czarnym Lądzie. Sensacja i egzotyka przesunęły się w cień większych problemów nurtujących ten kontynent. Z zainteresowaniem śledziłem stały proces wyzwalania się ludów afrykańskich spod władzy białych kolonizatorów i walkę o uzyskanie niepodległości.

Moje marzenia o wyjeździe do Afryki zaczęły przybierać realne kształty. Z entuzjazmem przyjąłem propozycję odbycia rejsu statkiem handlowym Polskich Linii Oceanicznych do kilku krajów Afryki Zachodniej. Zanim jednak wyruszyłem w podróż musiałem załatwić wiele związanych z tym formalności. Kiedy miałem już paszport i potrzebne wizy oraz książeczkę zdrowia z poświadczeniem szczepień przeciwko czarnej ospie, żółtej febrze i cholerze, zacząłem pertraktacje z biurem pasażerskim PLO o zarezerwowanie miejsca na statku, w którego rejsie zaplanowano największą ilość portów.

Z kilku nadesłanych propozycji wybrałem statek M/S „Toruń". Trasa rejsu wiodła ze Szczecina poprzez kilka portów europejskich, na Wyspy Kanaryjskie, następnie do Maroka, Senegalu, Wybrzeża Kości Słoniowej, Ghany, Toga, Dahomeju, Nigerii i Kamerunu.

W wyznaczonym terminie zgłosiłem się do PLO w Szczecinie. Tam udzielono nam szczegółowych informacji o przywilejach i obowiązkach pasażera na statku handlowym. Ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że szczególnie mamy być wyczuleni na przepisy bhp, bo nie jesteśmy ubezpieczeni i w razie wypadku będziemy pokrywać koszty leczenia we własnym zakresie. Ten absurdalny przepis nie wpłynął bynajmniej na rezygnację z podróży, która — jak się później okazało — została opóźniona o parę dni z powodu remontu statku.

Wyładunek polskich towarów w Afryce.

Marynarze z „Torunia" w czasie próbnego alarmu na morzu.

Po odbyciu odprawy celnej stromym trapem wdrapujemy się na pokład. Rojno tu i gwarno jak w ulu. Obok cieśli pracują spawacze i malarze. Trwa równocześnie załadunek cebuli, ziemniaków, cukru, płyt pilśniowych, stalowych prętów i wiader. Trudno jest uwierzyć, że wyruszymy w rejs.

„Toruń" posiada 6 kajut pasażerskich, nowocześnie urządzonych i wzorowo wyposażonych. Moja kajuta to jasny, przestronny salon z dwoma bulejami rozdzielony półko-ścianą na sypialnie z dwoma łóżkami z jasnego dębu, toaletką z lustrem oraz szafą i na gabinet z wygodnymi fotelami, stolikiem, radiem i urządzeniem klimatyzacyjnym. Sufity wszędzie białe, o chropowanej fakturze, z lampami pośrodku. Każda kajuta ma własną łazienkę z wanną i natryskiem, umywalką z zimną i gorącą wodą oraz urządzeniami sanitarnymi. Z kabinami pasażerskimi sąsiaduje jadalnia z pomysłowo urządzonym barkiem ozdobionym motywami tradycyjnych pierników toruńskich. Z jadalni, w której będziemy spożywać posiłki z kapitanem i oficerami po stromych schodkach wchodzi się do świetlicy, wyposażonej w telewizor i biblioteczkę. Trzy ściany z gustem urządzonego pomieszczenia są oszklone. Będzie to świetny punkt obserwacyjny.

Oczekując na wyjazd mieliśmy możność zapoznać się bliżej z historią polskiej żeglugi handlowej i problemami nurtującymi ludzi morza.

M/S „Toruń" jest jednym z kilkunastu statków kursujących regularnie na linii zachodnioafrykańskiej. Jest to „sześciotysięcznik", wyposażony w silnik polskiej konstrukcji o dużej mocy, wyprodukowany u „Cegielskiego", pozwalający na rozwinięcie szybkości do 15 węzłów. Statek ten o długości 84,6 m i szerokości 12,2 m posiada 4 ładownie.

Polski statek handlowy „Poznań" zawinął po raz pierwszy do portów Afryki Zachodniej w 1934 r. z ładunkiem cementu i drobnicy. Działające tam wówczas przedsiębiorstwa armatorskie, zrzeszone w The West African Lines Conference (WALCON) zorganizowały bojkot polskiego outsidera i zabroniły rozładunku statku. Po długiej tułaczce od portu do portu w rejsie powrotnym wyzbyto się ładunku za bezcen, ponosząc poważny deficyt.

Zachodni armatorzy i kupcy utrzymujący monopol handlowy z Czarnym Lądem uniemożliwiali nam wejście na afrykańskie rynki zbytu. Przy pomocy kosztownych pośredników transportowych i handlowych wymienialiśmy tylko polskie perkaliki i garnki na owoce południowe i artykuły kolonialne.

Przed wybuchem II wojny światowej posiadaliśmy zaledwie 38 jednostek morskich, liczących ogółem około 120 tys. ton nośności, z czego połowę stanowiły statki pasażerskie.

W rekonesansowy rejs szlakiem „Poznania" wyruszył w 1958 r. parowiec „Tczew" — statek powołanej do życia w 1951 r. Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Zawinął on do gwinejskiego portu Konakry, w którym znaleźli się chętni odbiorcy polskiego cementu. Za nim do Gwinei popłynęły inne statki, torując sobie później drogę do szeregu innych portów usamodzielniających się krajów Zachodniego Wybrzeża.

W 1961 r. PZM nawiązała współpracę z WEB Deutsche Seerederei z Rostocka NRD w Zjednoczonym Serwisie Zachodnioafrykańskim — UNIAFRICA. Po kilku latach niektóre statki serwisowe zawijały już do portów Gabonu oraz obu republik kongijskich — Matadi i Boma, oddalonych od Szczecina prawie 10 tys. kilometrów.

Trasa podróży autora do Afryki.

Od 1 stycznia 1970 r. w ramach reorganizacji wszystkie regularne linie żeglugowe, w tym także zachodnioafrykańska zostały przekazane w gestię PLO, zaś cała obsługa linii nieregularnych, czyli trampingu do PZM.

Po reorganizacji tylko flota PZM liczyła 94 statki o łącznej nośności 835.167 ton.

Ciekawe spotkanie w Klubie AA

Wśród ludzi, którzy zerwali z nałogiem

Nasze kontakty z działaczami Klubu Anonimowych Abstynentów trwają już dość długo. Pisaliśmy nieraz w „Głosie" o tej problematyce, sygnalizowaliśmy konieczność roztoczenia bardziej serdecznej opieki nad działalnością Klubu AA, który boryka się z wieloma trudnościami, przede wszystkim natury lokalowej, finansowej. Bezpośrednią styczność, już nie z działaczami, ale z szeregowymi członkami klubu, uzyskaliśmy dopiero ostatnio. Co tu mówić, było to bardzo interesujące.

Zostaliśmy zaproszeni na spotkanie do klubu. Przystaliśmy tym bardziej chętnie, że właśnie w tym dniu gośćmi nowohuckich abstynentów mieli być ... Jugosłowianie. Przyjechała do Nowej Huty 40-osobowa grupa działaczy i członków Klubu AA z terenu Nowego Sadu. Było w niej kilku lekarzy parających się leczeniem choroby alkoholowej i kilka pielęgniarek. Większość stanowili byli alkoholicy, pacjenci klinik odwykowych, członkowie Klubu AA.

Przyjazd Jugosłowian do Nowej Huty, z którą utrzymują kontakty od dawna, miał na celu wymianę doświadczeń z działalności klubowej i zapoznanie się ze stanem oraz metodami lecznictwa odwykowego na naszym terenie.

Spotkanie z Jugosłowianami pomyślane zostało bardzo interesująco. Mieli oni po prostu przysłuchać się normalnemu zebraniu klubowemu, zapoznać się ze sposobem przyjmowania do klubu nowego członka. Nawiasem mówiąc, był nim pracownik ZK huty. Na zebranie przyszedł wraz z żoną.

Jesteśmy w lokalu Klubu AA, w piwnicy Przychodni Lekarskiej na osiedlu Kolorowym 21. Ciasne wnętrze, więcej niż skromne wyposażenie. Stoliki i krzesła, w kącie sali — telewizor. Żadnych obrazów, czy dekoracji. Smutno tu i nieprzytulnie.

Z zaciekawieniem obserwujemy członków klubu. Młodzi i starsi wiekiem, niektórzy zupełnie młodzi, ot między 20, a 30 rokiem życia. Sądząc z wyglądu, opinia ta później się potwierdza, szeroki przegląd różnych zawodów: pracownicy fizyczni, urzędnicy, inżynierowie, technicy, ekonomiści. Na ponad 40 osób — ok. 15 kobiet. Ludzie ci pracują w różnych przedsiębiorstwach na terenie dzielnicy; niemałą grupę stanowią też pracownicy HiL.

Łączyło ich jedno: nałóg pijaństwa, w który popadli, ale z którego trybów zdołali się wydostać. Przeszli leczenie odwykowe i teraz poprzysięgli absolutną abstynencję. Do Klubu należą, aby sobie pomagać, aby wzajemnie się wspierać w postanowieniu.

Wstrząsające są relacje, których słuchamy.

— *Piłem przez 10 lat. Coraz więcej i więcej. Wreszcie popadłem w kłopoty finansowe, straciłem pracę. Teraz od 4 lat nie wziąłem ani raz kieliszka do ust.*

— *Piłem od 15 lat nałogowo. Stoczyłem się na samo dno życia. Wydobyłem się jednak. Żyję teraz i pracuję normalnie.*

Mówi i nasz „nowicjusz" dziś przyjmowany do klubu. Nie bardzo wierzy w skuteczność prowadzonej tu działalności. Jest załamany nałogiem. Nie starcza mu woli, aby zaprzestać picia. No cóż: tu będzie konieczne leczenie w „odwykówce".

Padają pytania kierowane do kandydata. *Ile pije i jak często? Z kim? Z jakich okazji? Jaką ma pracę i jak w niej się czuje? Jaki jest stosunek żony i rodziny do jego nałogu?*

Rozmowie tej przysłuchują się goście z Jugosławii. Stawiają też ze swej strony pytania. Ogromną trudność sprawia język. Bracia Słowianie porozumiewają się za pośrednictwem języka ... niemieckiego. Tłumaczy lekarz z Jugosławii.

A potem następuje bezpośrednia wymiana doświadczeń z pracy klubów AA. Krzyżują się pytania i odpowiedzi. Rozmowa jest żywa i bardzo ciekawa. Spotkanie kończy się wymianą upominków i zaproszeniem nowohuckiego klubu do Jugosławii. Dialog rozpoczęty w Nowej Hucie, toczyć się więc będzie dalej. Współpraca pogłębi się, na pewno ku obopólnym korzyściom.

I jeszcze parę własnych uwag. **Smutnie i żenująco wyglądało niesłychane ubóstwo klubu. Nikt się nim nie interesuje i nie pomaga mu. Lokalu, jak nie było, tak nie ma. Obsolutnie żadnych pieniędzy na tę pożyteczną działalność. DRN udaje, że nie słyszy ciągłych próśb o przydział lokalu. Mimo zaproszeń, nikt z Prez. DRN nie przychodzi na zebrania. To samo z Huty im. Lenina. Zupełna obojętność, a przecież pomoc i współpraca jest jak najbardziej konieczna.**

JERZY DANEK

W mistrzejowickim Domu Kultury

Wszystko dla wszystkich

W bloki osiedla Tysiąclecia w Nowej Hucie wkomponowany jest budynek, który od pozostałych wyróżnia się nowoczesną sylwetką, dużymi przeszklonymi płaszczyznami ścian oraz... gwarem i ciągłym ruchem dzieci i młodzieży. Jest to Dom Kultury Dzieci i Młodzieży. Placówka która rozpoczęła działalność kilka miesięcy temu, a bez której w chwili obecnej trudno by sobie było wyobrazić życie w zespole osiedli Mistrzejowickich.

Wraz z kierowniczką — mgr **Dorotą Rudy-Rutkowską** zwiedzam pomieszczenia, spacerujemy po przestronnym hollu. W trakcie zwiedzania dowiaduję się, że pracuje tu trzynastu pracowników pedagogicznych, działa kilkanaście pracowni, a w każdej z nich po kilka sekcji. W zajęciach uczestniczy stale ok. 800 dzieci i młodzieży nie tylko z Mistrzejowic, ale również z osiedli Bieńczyckich.

Zaglądamy do sali kinowej, gdzie akurat mgr Mieczysław Tejesz prowadzi zajęcia z zespołem tańca nowoczesnego. Siedząc w wygodnych fotelach sali kinowej patrzymy na tworzący się układ taneczny. Kierowniczka informuje, że obok tej sali, która może pomieścić 120 osób, jest jeszcze klub-czytelnia oraz sala gier i zabaw. Niezależnie od tych trzech dużych pomieszczeń, istnieje tu jeszcze kilka gabinetów, w których prowadzi się zajęcia w kółkach: plastycznym, fotograficznym, dekoratorskim itp.

W jednej placówce kulturalnej Mistrzejowic stale się coś dzieje. Zawsze jest tu rojno i gwarno. W chwili kiedy zwiedzałem obiekt były zorganizowane dwie wystawy malarstwa. Jedna: uczestników klubu, druga — plastyka-amatora p. Żychowskiej-Haniebnik. Obie cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników zajęć i zwiedzających.

Niezależnie od wystaw organizowane są w DKDiM w Mistrzejowicach stałe imprezy jak np. spotkania ze znanymi ludźmi, wieczorki taneczne, wewnętrzne giełdy piosenki. Dla najmłodszych organizowane są seanse filmowe bajek i filmów dla dzieci, które cieszą się olbrzymim powodzeniem. Bohaterami najmłodszej widowni są Bolek i Lolek.

Tak jest dziś. Już z tych krótkich informacji wynika, że działalność placówki jest niezwykle bogata i różnorodna. Każdy, kto tylko zechce, może znaleźć tu coś dla siebie. Ale dotychczasowe osiągnięcia nie zadowalają pracowników DKDiM. Chcą robić więcej imprez, organizować nowe formy spędzania czasu.

Czego więc możemy się spodziewać w najbliższej przyszłości? Zorganizowana zostanie ogólnowojewódzka giełda zespołów mocnego uderzenia, działających przy domach kultury, szkołach itp., dla wszystkich (zarówno starszych wiekiem, jak i młodszych), organizowany będzie cykl wykładów — wychowanie przez sztukę, w trakcie których krytycy oraz twórcy będą mówić jak patrzeć na dzieła sztuki.

Dla zwolenników gier sportowych planuje się zorganizowanie turnieju tenisa stołowego, a majsterkowicze z największym zadowoleniem przyjmą wiadomość, że planuje się utworzenie pracowni technicznej i krawieckiej.

To dużo jak na placówkę, która rozpoczęła działalność parę miesięcy temu. Prawda jest, że warunki lokalowe są stosunkowo dobre, podobnie jak i wyposażenie (do szczęścia brak tylko obiecanego telewizora kolorowego). Ale nie tylko to jest istotne. Najważniejsze jest to, że cała kadra chce coś robić i to robić dobrze. Aby w pustyni kulturalnej jaka jest osiedle Tysiąclecia DKDiM był oazą dobrej i kształcącej rozrywki. Jak do tej pory wszystko się udaje. Mamy nadzieję, że tak samo będzie dalej. Dla dobra mieszkańców wszystkich osiedli mistrzejowickich.

Y. Kaczmarski

Gdzie dziewczęta z tamtych lat...

Przeglądam wyżółkłe stronice drugiego numeru „Budujemy Socjalizm" z sierpnia 1950 roku. Wzrok mój zatrzymał się dłużej nad małym artykułem pt. „Murarska grupa kobiet stanęła przy budowie". Pospiesznie odnotowuję nazwiska: Zofia Włodek, Janina Stachura, Stefania Grzybek, Józefa Wilkosz, Genowefa Pinwińska.

Dziewczęta nie ptaki — spróbuję je odszukać. Pierwsze kroki kieruję do PBM Nowa Huta (dawne Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego) Tam przecież w owych latach pracowały, może jeszcze dziś pracują? Krótka rozmowa w korytarzu okazałego budynku; po chwili znajduję się w sekretariacie Naczelnego Dyrektora Przedsiębiorstwa.

W ruch jednak poszły telefony, szukano wszędzie, począwszy od Działu Kadr, kończąc na odcinkach budowlanych.

— Nie pracują.

— Nie ma.

— Nie pamiętamy — odpowiadają. I wtedy uprzytomniłem sobie, iż poszukiwania moje nie mogą być uwieńczone sukcesem. Któż może wiedzieć jak nazywa się dziś p. Zofia, Janina, czy Stefania? Od dnia, w którym ukazała się prasowa wzmianka o pionierskim zaciągu dziewcząt do kielni minęły 22 lata. Mogły zmienić nazwiska...

Kiedy zrezygnowany i zażenowany chciałem opuścić dyrektorski gabinet, nieomal w drzwiach wyjściowych zatrzymał mnie przewodniczący Rady Zakładowej przedsiębiorstwa — tow. Jan Borowiec:

— Czy nie chodzi tu przypadkiem o murarskie małżeństwo Rutkowskich? Bo wie pan, Ludwika — murarka pracowała w brygadzie — no, w tym zespole, w którym zatrudnione były same kobiety.

Rozmowa potoczyła się gładko, otrzymałem potrzebne dane, które posłużyły mi do odszukania państwa Rutkowskich.

Posłuchajmy co dziś mówi jedna z pierwszych murarek — pani Ludwika Rutkowska, o sobie:

— Do Nowej Huty przyjechałam w listopadzie 1950 r. z sanockiego powiatu, miałam wtedy ukończone 20 lat życia. Dlaczego do Huty? Mieszkałam we wsi, która w okresie walk z bandami kilkakrotnie była palona. Mój narzeczony, obecny mąż, w 1950 roku poszedł do wojska, a ja wybrałam Nową Hutę i brygadę murarską. Nie bałam się roboty.

Nie znałam wtedy nikogo — myślałam o swym chłopcu. Naprawdę nie było gdzie wyjść, ani do kina, ani na zabawę.

Dziś p. Ludwika spaceruje po Nowej Hucie, dumna ze swej pracy — to mój dom — mówi — i nie przechwala się.

— Gdyby nie dzieci, które przyszły na świat, nie porzuciłabym swej pracy, nie było wtedy w naszej dzielnicy żłobków. A kiedy dzieci dorosły — dwie córeczki — przyszły większe obowiązki.

Za to mąż — Stanisław Rutkowski zaszedł wysoko. Pracę rozpoczął od murarza, następnie skończył technikum, a obecnie przebywa za granicą z zespołem polskich fachowców, którzy wznoszą kopalnie siarki w Iraku. Jest cenionym i lubianym pracownikiem.

Pani Ludwika przeżywa swe odejście od murarskiego rzemiosła, są dni, że złości się na męża, na jego nie kończący się zapał do swego umiłowanego zawodu, który zajmuje mu każdą wolną chwilę...

Ja jednak dopatruję się tu iskierki zazdrości, która tli się na dnie serca żony, że ona razem z mężem już nie buduje nowych domów, jak to dawniej bywało w młodości.

Rozmowie, jaką prowadzę z p. Ludwiką, przysłuchuje się młodsza córka Teresa, uczennica XII LO. Starsza, Grażynka uczęszcza do Technikum Elektrycznego — być może te dwie dziewczynki w niedalekiej przyszłości pójdą w ślady swej matki, jako że dzisiejsze budownictwo stawia na młodych z dyplomami...

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Oto archiwalne zdjęcie z pierwszych lat budowy Nowej Huty.

Myszy zjadły Popiela...

To było bardzo dawno i zresztą nie wiadomo, czy prawda. Natomiast prawdą jest, że myszy zagnieździły się w pokoju nr 309, budynek „S" centrum administracyjnego HiL — Pion Gł. Konstruktora. Gryzonie buszują po biurkach, zjadają dokumentację, niedługo — zgroza — dobiorą się do ludzi.

Obecność przykrych „sublokatorów" została zgłoszona w Dziale Administracji HiL. Minęło jednak sporo czasu, a nikt nie wydał im walki.

I tak wracamy do prehistorii. Jeżeli potrzebny byłby kociak — chętnie służę. **(jd)**

POGODA

NARESZCIE zrobiło się ciepło. Polska południowa znalazła się w obszarze podwyższonego ciśnienia, co przejawiło się w przejaśnieniach i rozpogodzeniach oraz wzroście temperatury. Ponieważ jednak właśnie u nas ścierają się dwie różne masy powietrza: bardzo ciepłego i chłodnego, utrzymuje się tendencja do występowania burz. Podobnego typu pogoda zapowiada się na najbliższe dni. Będzie więc zechmurzenie umiarkowane z okresami dużego, skłonność do burz, ciepło, temperatura w granicach od 15 do 24 stopni.

PROMYK

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIATOWID — Duża sala, do 21 bm., godz. 16, 19.30 — Walka o Rzym, rum. od 14 lat; 22—24 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 — Błędny ognik, franc. od 16 lat; 25—28 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 — Szerokiej drogi kochanie, polski od 16 lat.

Mała sala, do 21 bm., godz. 15, 17, 19 — Hibernatus, franc. od 11 lat; 22—24 bm., godz. 15, 17, 19 — Abel twój brat, polski od 11 lat; 25—28 bm., godz. 15, 18.30 — Bitwa nad Neretwą, jug. od 14 lat.

ŚWIT — Duża sala, do 25 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 — Pamiętnik szalonej gospodyni, USA, od 18 lat. Program następny — Cromwell, ang. od 14 lat.

Mała sala, do 19 bm., godz. 15, 17.15, 19.30 — Hrabina z Hongkongu, ang. od 14 lat; 20—27 bm., godz. 15, 17, 19 — Trąd, polski od 16 lat.

TEATR LUDOWY

19 bm., godz. 19.15 Damy i huzary, 20 bm., godz. 19.15 Szklana menażeria, 21 bm., godz. 19.15 Idiota 22 bm., teatr nieczynny, 23 bm., godz. 11 Dzieci p. Majstra, 26 bm., godz. 19.15 Idiota

SCENA NURT

20, 23 i 25 bm., godz. 19.15 Powrót z Elby.

TELEWIZJA
20. — 26. BM.

PROGRAM I

SOBOTA: — 9.55 Dla szkół. 11.25 Bosonoga Contessa — film. 15.05 Panorama rzeszowska. 15.35 Redakcja szkolna zapowiada. 15.45 Dziennik. 16.00 XXV Wyścig Pokoju. 17.40 Parada pionierów Moskwy na Placu Czerwonym. 18.40 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Studio — 13. 21.35 Dziennik. 21.55 Kronika Wyścigu Pokoju. 22.20 Bosonoga Contessa — film.

NIEDZIELA: — 7.45 Kurs rolniczy. 9.00 Dla młodych widzów. — 10.15 Magazyn sportowy. 12.00 Muzyczne wizerunki miast. 12.35 Dziennik. 12.50 Przemiany. 13.20 PKF. 13.30 Dla dzieci. 14.20 Piórkiem i węglem. 14.45 Spotkania Teatralne — Maria Dąbrowska — Stanisław i Bogumił. 16.10 Teleturniej. 17.05 Klub Sześciu Kontynentów. 17.45 W starym kinie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. — 20.05 Program z okazji finału Wyścigu Pokoju. 21.05 Arsen Lupin. 21.55 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: — 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.25 Echo stadionu. 18.00 Almanach krakowski 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05: Teatr TV: Jean Giraudoux „Elektra". 21.35 Spotkanie u Chopina. 22.20 Dziennik.

WTOREK: — 9.00 Dla szkół. 10.30 Perły Czarnego Kontynentu — film. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Gdzie naprawić samochód. 17.10 Kronika. 17.30 TV Ekran młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Perły Czarnego Kontynentu. 21.50 Kontakty. 22.00 Program słowno - muzyczny. 22.30 Dziennik.

ŚRODA: — 10.00 Spacer, film. 10.35. Dla szkół: kl. VII Fizyka — Drgania i fale. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Latający Holender. 17.30 Polak pracuje. 18.00 Sylwetki X Muzy. 18.25 Kronika. 18.45 Okno na świat — reportaż. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 19.50 Spacer — film. 20.25 Sprawozdanie z finałowego meczu w piłce nożnej o Puchar Zdobywców Pucharów pomiędzy Dynamo (Moskwa) — Rangers (Glasgow). 21.25 PKF. 22.20 Dziennik.

CZWARTEAK: — 8.15 Matematyka w szkole. 9.00 Dla szkół. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem 17.40 Magazyn ITP. 17.55 Ambicje po polsku. — 18.25 Kronika. 18.45 Po II Festiwalu Muzyki Polskiej w ZSRR. — 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. — 20.00 Przypominamy, radzimy. 20.10 Kradzież w muzeum — film. 21.35 Drażliwa sprawa. 22.00 Express — kabaret. 22.30 Dziennik.

PIĄTEK: — 10.00 Kradzież w muzeum — film. 11.55 Dla szkół. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telesfora. 17.35 Nie tylko dla pań. 17.55 Kronika. 18.15 Śpiewa Zdzisława Sośnicka. 18.45 Dziennik. 19.15 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu piłki nożnej NRF — ZSRR z okazji otwarcia Stadionu Olimpijskiego w Monachium. 20.15 Wiadomości sportowe (w przerwie). 21.20 Kraj. 22.00 Teatr TV: Profesor i Syrena. 22.50 Dziennik.

PROGRAM II

CZWARTEK: — 17.00 Jęz. ang. 17.30 Kochajmy straszydła — film TVP. 17.40 Z wizytą w Kraju Rad. 18.10 Filmy oświatowe. 18.45 Kolorowe spotkania. 19.20 Dobranoc. — 19.30 Dziennik. 20.05 Sopot-71. 20.40 „24 godziny". 20.50 Julia — film. 21.00 Nie ze mną madame — film. 22.30 Jęz. ang.

PIĄTEK: — 16.40 Nasze recenzje. 16.55 Na każdym kilometrze — film. 17.50 Gawędy matematyczne. 18.10 Jęz. ros. 18.45 Dziennik. 19.30 W środku Polski. 20.05 Ludzie z różnych stron świata. 20.25 Trio Filharmonii Łódzkiej. 21.00 „24 godziny". 21.10 Nasi uczeni. 21.40 Polski film dokumentalny. 22.20 Walter and Connie.

SOBOTA: — 16.00 XXV Wyścig Pokoju. 17.45 Estrada moskiewska. 18.20 Ludzie z różnych stron świata. 19.00 Smacznie i zdrowo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Arcydzieła muzyki operowej. 21.35 Tu Warszawa w programie piątym. — 22.30 Program II proponuje. 22.40 „24 godziny".

NIEDZIELA: — 16.40 Program rozrywkowy TV NRD. 17.10 Polski plakat. 17.50 Dom i gospodarz — film radz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Scena prozy: Ivo Andric — Przeklęte podwórze. — 21.25 Klub dobrej książki. 21.45 Tu Warszawa w programie piątym (II cz.).

Potrzebne są rozkłady jazdy autobusów

Z godną uwagi propozycją zwrócił się do redakcji nasz Czytelnik Ob. TW. Pisze on: *„Dlaczego Wydział Samochodowy HiL nie umieści na wszystkich przystankach autobusowych w obrębie huty dokładnych rozkładów jazdy? Niewielka praca, a korzyść byłaby dwojaka. Pracownicy huty byliby poinformowani dokładnie, kiedy mogą korzystać z poszczególnych tras (stali użytkownicy wiedzą o tym, doraźni interesanci — nie). Umieszczenie rozkładów jazdy wywarłoby też pewnego rodzaju presję na kierowców, aby odbywali jazdy punktualnie. Ponadto: rozmieszczenie na przystankach rozkładów jazdy świadczyć będzie o porządku panującym w kombinacie, a przecież to bardzo ważne."*

Jesteśmy zdania, że sprawę tę można i należy jak najszybciej załatwić. Wydział W-96 prosimy o opinię.

(jd)

Przysięgamy Tobie Ojczyzno...

141 Ochotniczy Hufiec Pracy ZMS i ZMW ma już za sobą sześcioletnią tradycję dobrej pracy. Jest on godnym kontynuatorem chlubnych tradycji SP, której członkowie pierwsi weszli na podkrakowskie pola, by tworzyć dzisiejszy kształt naszego kombinatu i dzielnicy.

Nowohuccy junacy to nie tylko sumienni robotnicy i uczniowie, to również honorowi dawcy krwi, ludzie wyróżniający się w pracy społecznej na rzecz miasta, naszej dzielnicy. W ciągu swej 6-letniej historii chlubią się ponad 60 tysiącami godzin społecznej pracy.

O ofiarności ich niech świadczy choćby fakt przyznania przez Radę Państwa medalu za ofiarność i odwagę w ratowaniu życia i mienia junakowi Leszkowi Nosowskiemu, który z narażeniem własnego życia uratował 14-letniego chłopca z wezbranej powodzią rzeki, odznaczenie Bronisława Skupnia i Jana Majchera za pełną poświęcenia pracę przy odbudowie rafinerii w Czechowicach. Przykłady ofiarności można mnożyć.

Osiągnięciami junacy mogą szczycić się nie tylko w swej pracy zawodowej i społecznej.

Już po raz drugi zajęli I miejsce w Olimpiadzie Kulturalnej PPB HiL.

Junacy nie tylko pracują solidnie. Dbają również o swój dom, którym jest komfortowy hotel macierzystego zakładu. Także więc we współzawodnictwie o tytuł najlepszego hotelu zajęli w ub. roku I miejsce.

404 junaków, to zbrojarze i tynkarze, murarze i betoniarze, cieśle, tynkarze, ślusarze, operatorzy i kierowcy, a więc wszystkie właściwie specjalności budowlane. Ale na tym się nie kończy. Poza pracą zawodową hufiec, istniejący już d 7 lat, zapewnia swym młodym podopiecznym wykształcenie, czy będzie to szkoła podstawowa czy kursy zawodowe, czy też ZSZ i technikum.

141 Hufiec OHP uznawany jest za jeden z najlepszych w kraju. Niemała w tym zasługa społecznej rady Hufca, którą tworzą major rez. Jan Rumas, dyrektor ekonomiczny PPB HiL mgr Zbigniew Boryczko i przew. RZ Stefan Plezia oraz członkowie sztabu komendy: Andrzej Wodo, Zbigniew Kozioł i Stanisław Mars wraz z komendantem Stanisławem Wójcikiem.

Tekst i zdjęcia: Józef BROŻEK

Słowa przysięgi rozbrzmiewały na terenie b. lotniska rzyżyńskiego. Składano ją na sztandar VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej

...Przysięgamy, Tobie Ojczyzno...

Leszek Nosowski, który z narażeniem własnego życia uratował z wezbranej powodzią rzeki dziecko otrzymuje „Medal za Ofiarność i Odwagę w ratowaniu życia i mienia".

Z udziałem licznie zebranych widzów i miejscowych władz, odbyła się uroczystość przysięgi żołnierzy z OHP.

Defilada w rytmie dziarskich marszów, granych przez orkiestrę desantowców.

Biblioteka Techniczna HiL poleca:

Biologia XX wieku. Praca zbiorowa w dwóch tomach pod redakcją Stanisława Skowrona, Włodzimierza Ostrowskiego i Alicji Tejchmy. Warszawa 1971, Wiedza Powszechna, stron 1201.

W kilkudziesięciu obszernych rozdziałach opracowanych przez specjalistów biologów otrzymujemy informacje o całokształcie współczesnej wiedzy z zakresu biologii. Pierwszy artykuł inaugurujący całość poświęcony jest zagadnieniom rozwoju teorii ewolucyjnych następne dotycza biogenezy i antropogenezy. Ogólnie informując tom pierwszy zawiera przegląd zagadnień z zakresu biologii komórki oraz przegląd metod naukowo-badawczych stosowanych dziś w biologii. Specjalne miejsce poświęcono omówieniu zależności i powiązań biologii współczesnej z innymi działami nauk ścisłych. Tom drugi daje przegląd ogólnych zagadnień biologii i wszystkich jej dziedzin oraz informacje dotyczące badań i organizacji biologii w Polsce i na świecie. Końcowe rozdziały książki dotyczą ochrony przyrody pod kątem zachowania wszystkich bogactw naturalnych szukania dróg w celu zabezpieczenia środowiska naturalnego przed szkodliwym wpływem cywilizacji.

Tadeusz Hobler — Ruch ciepła i wymienniki. Warszawa 1971. Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, stron 974.

Jest to czwarte uzupełnione wydanie znanej pracy profesora Politechniki Śląskiej Tadeusza Hoblera. Książka wydana w serii wydawniczej „Inżynieria chemiczna" przez Wydawnictwo Naukowo-Techniczne nie ogranicza się do praktycznego omówienia poszczególnych zagadnień ale zawiera również bogatą podbudowę teoretyczną. Autor omawia typowe zagadnienia ruchu ciepła przez przewodzenie, wnikanie i promieniowanie, budowę wymienników i ich obliczanie oraz wskazówki projektowe dotyczące wyboru konstrukcji wymiennika.

Romuald Romicki — Rozwiązania zadań z mechaniki zbioru I. W. Mieszczerskiego. Warszawa 1971, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, stron 486.

Książka zawiera rozwiązania 1383 zadań i obejmuje pełny program wykładów z mechaniki na pierwszym i drugim roku studiów poszerzony o zagadnienia mechaniki analitycznej, drgań i stateczności ruchu.

MARIA SZEWCZYK

KSIĄŻKI

Ryszard Jegorow — „Synowie tej ziemi" — Powieść z czasów wojny. Autor pisze o walkach polskich partyzantów z Niemcami oraz o tragicznych dniach powstania w Warszawie.

Wyd. Lubelskie, cena 22 zł.

Anne Philipe — „Chwila westchnienia" — O chorobie i śmierci znakomitego aktora Gerarda Philipe'a pisze jego żona. Przekład E. Fischer.

Książka i Wiedza, cena 10 zł.

Roman Szydłowski — „Teatr w Polsce" — Monografia poświęcona dziejom polskiego teatru w okresie powojennego 25-lecia. Osobny rozdział jest poświęcony reżyserom, scenografom aktorom. Autor pisze również o teatrze radiowym i telewizyjnym.

Interpress, cena 25 zł.

Pierre Schoendoerfer — „Pożegnanie króla" — Bohaterem tej sensacyjnej powieści jest irlandzki dezerter, który w czasie II wojny w Dżungli Borneo organizował partyzantkę przeciw Japończykom. Tłumaczyli I. J. Rogoziński.

Czytelnik cena 18 zł.

Farley Mowat — „Ginące plemię" — Autor Kanadyjczyk, przedstawia ginące plemię Eskimosów, z którymi zetknął się dwukrotnie (w roku 1947—1958) w czasie swoich podróży. Przekład K. Dziewanowskiego i L. Jęczmyka.

Iskry seria „Naokoło świata", cena 26 zł.

Kazimierz Kutz — „Sól ziemi czarnej" — Książka jest poetycką opowieścią z czasów powstań śląskich. Posłużyła jako scenariusz autorowi (popularnemu reżyserowi) do filmu zrealizowanego w 1970 roku. Film ten uzyskał nagrodę państwową.

Wyd. Śląsk cena 15 zł.

Fernando Benitez — „Indianie w Meksyku" — Bardzo ciekawa książka o Meksyku współczesnym i jego historii. Autor pisze o Indianach, ich kulturze i wspaniałej przeszłości. Tłumaczyła G. Grudzińska.

PIW, cena 60 zł.

anegdoty i ciekawostki

NIEZROZUMIAŁE

Dalton zatruł się kiedyś ołowiem i od tego czasu był niezwykle ostrożny, gdy chodziło o łykanie nieznanych preparatów.

Pewnego razu doktor zapisał mu w czasie choroby jakieś lekarstwo. Uczony wyzdrowiał a lekarz przekonany, że stało się to na skutek jego leku, chwalił się udaną kuracją.

— Nie rozumiem, jak to się mogło stać — odparł Dalton. Przechowuję przecież ten lek, aż będę mógł dokonać jego analizy...

INTROLIGATOR

W roku 1871, z okazji powrotu wojsk po zwycięstwie nad Francją, Liebig zaprosił do siebie kilku żołnierzy na obiad. Jeden z nich, góral bawarski, ogląda z zaciekawieniem półki z książkami, pokrywające wszystkie ściany, wreszcie mówi:

— Pan jest chyba introligatorem, ma pan tyle książek... (wac)

NA SREBRNYM EKRANIE

„BŁĘDNY OGNIK"
REŻYSERIA: LOUIS MALLE
PRODUKCJA: FRANCUSKO-WŁOSKA
KINO: „ŚWIATOWID.
22—24 bm.

Reżyser Louis Malle związany jest z francuską „nową falą", w której zajmował pozycję wysoce indywidualną. Realizuje filmy odznaczające się dyscypliną warsztatu i ambicjami intelektualnymi. Ma opinię perfekcjonisty, którą wyrobił mu już pierwszy słynny film, znany również polskim widzom, pt. „Winda na szafot".

„Błędny ognik„, będący adaptacją zapomnianej powieści Drieu la Rochelle, uznawany jest za utwór najbardziej dojrzały. Niestety dociera do nas dopiero po 9 latach, ale lepiej późno, niż wcale...

Jest to precyzyjnie zbudowane studium 24 godzin z życia człowieka, który postanowił popełnić samobójstwo, ale odwiedza jeszcze swoich dawnych przyjaciół w nadziei, że odnajdzie cel pozwalający rozpocząć życie na nowo. Malle ukazuje krytycznie środowisko francuskich intelektualistów, akcentując bezideowość, degenerację moralną i oderwanie od rzeczywistości. Jest to analiza bezlitosna, która szczególnie żywo odebrana została we Francji, ze względu na aktualne aluzje do działalności faszyzującej organizacji OAS. W głównej roli kobiecej — **Jeanne Moreau.**

„SZEROKIEJ DROGI, KOCHANIE"
REŻYSERIA: ANDRZEJ J. PIOTROWSKI
PRODUKCJA: POLSKA
KINO: „ŚWIATOWID".
25—28 bm.

W odróżnieniu od dwóch poprzednich filmów Andrzeja Piotrowskiego, w których nacisk był położony na żywą akcję o charakterze sensacyjnym, trzeci jego film (i pierwszy barwny) jest próbą rozegrania subtelnych niuansów ludzkich charakterów w klasycznej sytuacji dramaturgicznej „zamkniętych drzwi". Akcja rozgrywa się w ciągu kilkunastu godzin w kręgu kilku osób, które zetknął i skazał na siebie przypadek. Ta sytuacja pozwala badać motywy postępowania bohaterów, ujawniać ich intymne i głęboko ukrywane tajemnice.

W rolach głównych zobaczymy m. in. **Małgorzatę Niemirską, Wieńczysława Glińskiego, Leona Niemczyka i Witołda Pyrkosza.**

ZAKUPILIŚMY

„Gniewna podróż" — bułgarski dramat psychologiczno-obyczajowy, którego akcja rozgrywa się w środowisku geologów poszukujących rudy w górach.

„Ostatni wojownik" — tragikomedia w reżyserii **Carola Reeda** („Niepotrzebni mogą odejść"), adaptacja powieści Claira Huffakera. Indianin z rezerwatu, opierając się na starych traktatach pokojowych zawartych z prezydentami USA, wypowiada desperacką wojnę białym. W roli głównej znakomity aktor **Anthony Quinn.**

„Dzisiaj żyj, umrzyj jutro" — japoński dramat obyczajowo-psychologiczny, zakupiony dla kin studyjnych i dyskusyjnych klubów filmowych. Jest to oparta na autentycznych wydarzeniach historia dwudziestoletniego chłopca, który w poszukiwaniu pracy przybywa z prowincjonalnego miasteczka do Tokio. Gwałtowność przejścia od nędznej wegetacji opartej o tradycyjne układy obyczajowe do nowoczesnych form cywilizacji wielkomiejskiej sprawia, że bohater wykoleja się, stając się mordercą. Reżyserował twórca „Kobiety-diabła". „Kobiety-kota" i „Dziewcząt z Kioto" — **Kaneto Shindo.**

(dr)

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

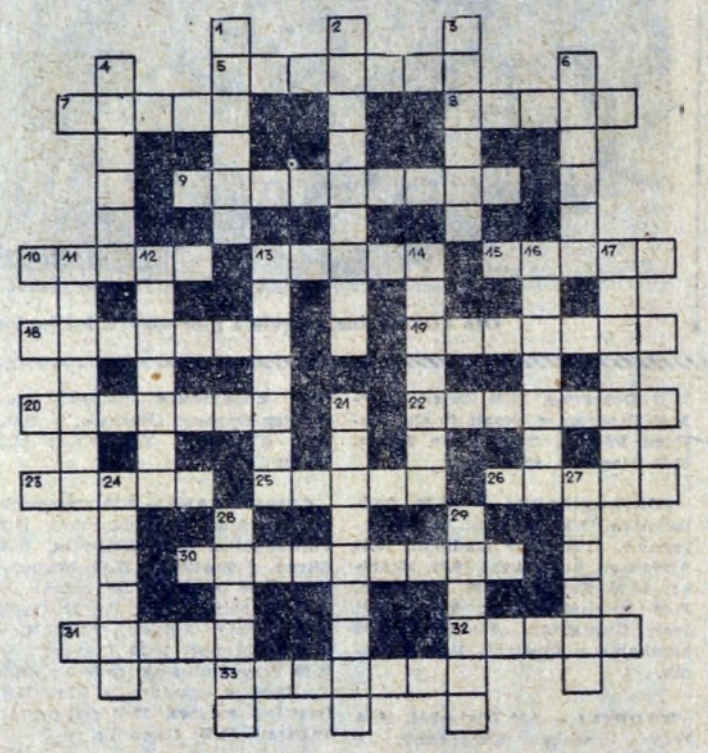

Poziomo: 5. anemon — bylina zakwitająca biało wczesną wiosną, 7. koliste pasmo nici, 8. świeci na Północy, 9. mylne, bezbodźcowe wrażenie zmysłowe, 10. strzeże jej św. Piotr, 13. wielu królów je nosiło, 15. narzędzie ogrodnicze, 18. meta wyścigu po spektaklu, 19. część szabli, 20. rzemieślnik — mistrz, 22. szpilki w lesie, 23. znak ochronny, 25. owoc tarniny, 26. wrzawa, 30. Staś z pustyni, 31. śmietankowe trudno kupić, 32. ziemia między bruzdami, 33. wstążka we włosach.

Pionowo: 1. tysiąciatka na milenium, 2. grzyb dodawany do wielu dań, 3. cyklops, drobny skorupiak, 4. materiał skalny osadzany przez lodowiec, 6. ptak z rodziny siewek z czubkiem na głowie, 11. flanca, 12. przyszła na niego kryska, 13. kąty ma proste, a boki równe, 14. wata drzewna, 16. płaska powierzchnia ziemi, 17. przeciw febrze, 21. mapa przedstawiająca graficznie dane liczbowe, 24. potok, strumień, 27. hałas, łomot, 28. miód z plastrów, 29. dobry duszek domowy.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. kierownik osady wioślarskiej, 7. z jego pracowni pochodziła zbroja Achillesa, 11. prawo do nietykalności pewnych osób (posłów, sędziów, dyplomatów), 12. fortepian z pionowym układem strun.

Pionowo: 1. obszar wydzielony ze względu na jakieś charakterystyczne cechy, 2. kraina hist. na Płw. Bałkańskim, w 1919 r. podzielona między Bułgarię, Turcję i Grecję, 3. może być portowe, fabryczne, stołeczne, otwarte itp., 5. wybitny ang. aktor i reżyser film. (Dzisiejsze czasy, Dyktator), 6. towarzyszy w drodze jako straż ochronna lub honorowa, 8. szkliwo do pokrywania wyrobów ceramicznych, metalowych, 9. nadawcza lub odbiorcza, 10. w rakiecie tenisowej i w fortepianie.

Wśród czytelników, którzy do dnia 26 maja br. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

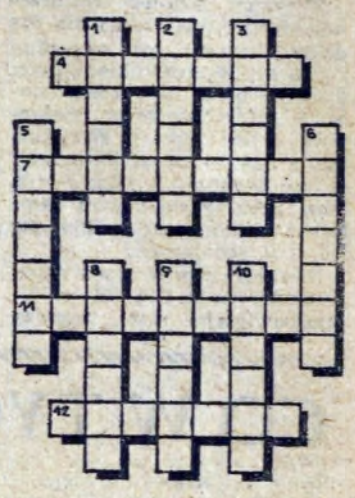

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 18 WYLOSOWALI:

1. Franciszek Koczwara — Kraków, ul. Senatorska 27/10; 2. Włodzimierz Domański — N. Huta, os. XX-lecia PRL 18/45; 3. Ewa Szymańska — N. Huta, os. Szklane Domy 1/229; 4. Wacław Witko — Kraków, ul. Modrzewskiego 43/3; 5. Kazimierz Dyduła — N. Huta, os. Słoneczne 6/27.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem

„WITAMY HUTNICZE ŚWIĘTO"

Dziś chodzi przede wszystkim o utrzymanie zasobów przyrody i zagwarantowanie człowiekowi ich użytkowania w przyszłości.

Ochrona przyrody, a zwłaszcza jej zasobów i sił naturalnych zyskała w ostatnim 50-leciu tak bardzo na znaczeniu dla wszystkich ludzi na ziemi, że stała się jednym z najważniejszych wykładników współczesnej kultury.

„GŁOS NOWEJ HUTY"
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-98, przez centralę HiL — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 85-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1